Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 240 (1261) P Wydanie A B C — Poznań, środa 1 września 1948 r. — Cena 5 zł

Pod batutą Mac Arthura tworzy się na wzór unii zachodniej reakcyjny blok wschodnio-azjatycki

Jak donosi prasa chińska, Chang-Chun, b. premier rządu Kuomintangu a obecnie specjalny wysłannik Czang-Kai-Szeka, udać się ma do Tokio na konferencję z generałem Mac Arthurem. Chang-Chun poinformować ma gen. Mac Arthura, że Czang-Kai-Szek pragnie przyłączyć się do proponowanej ligi Chiny, Japonia, Korea — pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Liga ta, w której skład wchodzi będący pod kuratelą amerykańską rząd japoński, reakcyjny rząd południowej Korei i południowej części Chin — ma się stać jądrem antykomunistycznego bloku Dalekiego Wschodu, projektowanego przez USA.

Chang-Chun ma również przedyskutować z gen. Mac Arthurem kwestię, w jaki sposób Japonia, której produkcja zbrojeniowa pozostała nietknięta przez Amerykanów, może dostarczyć Kuomintangowi broni i amunicji. W Japonii Chang-Chun odwiedzi 10 dywizji szkolonych i ekwipowanych przez Amerykanów na czele których stoją oficerowie japońscy, koreańscy i oficerowie z Formozy.

Według opinii rządu nankińskiego, dywizje te stanowią ostatnie „atuty" Kuomintangu w walce z chińską armią demokratyczną.

Ostatnią wreszcie sprawą, którą poruszyć ma Chang-Chun z gen. Mac Arthurem, jest omówienie importu japońskich wyrobów przemysłowych w myśl japońsko-amerykańskiego planu, przyjętego przez Czang-Kai-Szeka. Plan ten przewiduje, że Chiny mają pozostać zacofanym krajem rolniczym, którego bogactwa naturalne będą wyzyskiwane w celu budowy przemysłu japońskiego.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych, rozmowy te były inspirowane przez wywiad amerykański. (API)

Anglik i Francuz odznaczeni orderami słowackimi

Członek parlamentu brytyjskiego William Galacher i członek parlamentu francuskiego André Marie odznaczeni zostali orderem Słowackiego Powstania Narodowego w czasie uroczystości, jakie odbyły się w niedzielę w Koszycach z okazji 4 rocznicy wybuchu tego powstania. (PAP)

Międzynarodowy Kongres Radiowy odbędzie się na Capri

Z inicjatywy włoskiego radia odbędzie się w dniach 14—18 września br. na Capri Międzynarodowy Kongres Radiowy, w którym uczestniczyć będzie 15 państw m. in. również Polska. Na kongresie omawiana będzie kwestia ufundowania międzynarodowej nagrody dla pracy literackiej, przystosowanej wyłącznie do audycji radiowych. (PAP)

Ormianie z Egiptu wracają do Batumu

Do Batumu przybył w niedzielę transport około 2 tys. repatriantów ormiańskich z Egiptu. Repatrianci, którzy osiedlą się w ormiańskiej SRR zostali powitani w porcie przez przedstawicieli miejscowych organizacyj. (PAP)

Dochodzenia w sprawie zabójstwa obserwatorów ONZ w Palestynie

Jak donoszą z Bejrutu, gen. Aage Lundstroem, szef sztabu rozjemcy ONZ hr. Bernadotte, oświadczył korespondentom, że traktuje bardzo poważnie fakt zabójstwa 2 francuskich obserwatorów ONZ, zastrzelonych podczas lądowania ich samolotu w Gaza. Dotychczasowe dochodzenia wskazują, że sprawcami zabójstwa byli żołnierze egipskich oddziałów nieregularnych. W sprawie tej Lundstroem udał się do Kairu. (PAP)

W skrócie

Agencja Reutera z Johannensburga (Unia Południowo-Afrykańska) donosi, że profesor tamtejszego uniwersytetu Jackson wykrył nową kometę w gwiazdozbiorze Wodnik.

○

36 osób zginęło w czasie katastrofy amerykańskiego samolotu pasażerskiego w stanie Minnesota. Samolot, który leciał z Chicago do Minneapolis, rozbił się w czasie burzy.

○

Gen. Koenig, dowódca francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, przybył w niedzielę w nocy do Berlina ze swej kwatery głównej w Baden-Baden. Przyjazd gen. Koeniga do Berlina był całkowicie nieoczekiwany.

○

26 sierpnia wykonano wyrok śmierci na 4 patriotach w Atenach i 12 w Lamia.

Lud Korei chce jedności

Agencja TASS donosi z Phenian, że w Korei północnej i południowej odbyły się wybory do Najwyższego Zgromadzenia Narodowego, zgodnie z uchwałą 2 zjazdu przedstawicieli partyj politycznych i organizacyj społecznych Korei południowej i północnej, walczących o jedność i niezależność kraju.

W Korei północnej wybory były powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. Frekwencja wyborcza we wszystkich 2 212 okręgach wyborczych była olbrzymia, dochodząc w poszczególnych miejscowościach do 99 proc wszystkich wyborców. W Korei południowej wskutek terroru i prześladowań ze strony władz okupacyjnych USA i rodzimej reakcji, wybory bezpośrednie były niemożliwe. Dlatego też wybory były tam dwustopniowe. Naprzód ludność dokonała wyboru delegatów na Zjazd przedstawicieli ludowych Korei południowej, zjazd zaś wybrał z kolei deputowanych do Najwyższego Zgromadzenia Narodowego w drodze tajnego głosowania.

Wyniki wyborów do Najwyższego Zgrom. Narodowego. jak podkreśla agencja TASS, świadczą o niebywałej aktywności politycznej narodu koreańskiego i dowodzą jego niezłomnej woli walki o jedność i niepodległość kraju. (PAP)

30-lecie istnienia fińskiej partii komunistycznej

W Helsinkach odbyły się w niedzielę, uroczystości, związane z 30-leciem istnienia fińskiej partii komunistycznej.

Rozpoczęły się one pochodem przez ulice miasta 15 tys. członków partii a zakończyły wiecem w jednej z największych sal miejskich. Na wiecu przemawiali: sekretarz wydziału propagandy KC Fińskiej Partii Komunistycznej, Miakinen oraz sekretarz generalny partii Ville Pessi. Przemówienia powitalne wygłosili sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Harri Pollit i członek KC Węgierskiej Partii Pracujących Ioboru. (PAP)

Dalsze próby montowania państwa zachodnio-niemieckiego

Gubernatorzy wojskowi USA i Wielkiej Brytanii w Niemczech, generałowie Clay i Robertson udali się w poniedziałek do Frankfurtu, gdzie odbędą dalszą konferencję z premierami 11 prowincji niemieckich w sprawie utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. (PAP)

Schumacher ustępuje?

Według doniesień „Berliner Zeitung", Kurt Schumacher, podczas rozmowy z ministrem Rzeszy dr. Sollmannem oświadczył, że zamierza ustąpić ze stanowiska pierwszego przewodniczącego niemieckiej partii socjal-demokratycznej. (PAP)

Samodzielna polityka Francji w kwestii berlińskiej ogranicza się do protestów

Dziennik „Berliner Zeitung" zamieścił wywiad z wysokim urzędnikiem francuskiej administracji wojskowej w Berlinie, którego nazwiska, ze względów zrozumiałych, nie podaje Urzędnik ów stwierdził, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych od samego początku przeciwne było idei tzw. „mostu powietrznego", tj. zaopatrywania Berlina drogą powietrzną. Francuzi gotowi byli nawet wycofać się całkowicie z Berlina. Jednakże Amerykanie i Anglicy jasno dali do zrozumienia Francuzom, że tego rodzaju krok, potraktowany jako niezgodny „z przyjacielskimi stosunkami" spowodowałby niezwłoczne wstrzymanie kredytów udzielanych Francji z tytułu planu Marshalla. „Nie pozostawało nam nic innego — oświadczył przedstawiciel francuskiej administracji w Niemczech — jak zadowolić się protestem i oświadczyć, że samolotów dla utrzymania „mostu powietrznego" nie będziemy mogli dostarczyć".

Przedstawiciel francuski podkreślił raz jeszcze, że między francuską administracją wojskową a gubernatorami strefy anglosaskich istnieją różnice poglądów, które ujawniły się ze szczególną siłą w ciągu ubiegłych 12 miesięcy. Zdaniem przedstawiciela francuskiej administracji wojskowej w Niemczech, gubernator amerykański Clay powziął w ciągu ub. roku bardzo wiele błędnych decyzyj, które pociągnęły za sobą fatalne następstwa. (PAP)

Dziewiąta rozmowa NA KREMLU

W poniedziałek o godz. 17 według czasu moskiewskiego, radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, przyjął na Kremlu przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, by odbyć z nimi dziewiątą z kolei naradę od czasu rozpoczęcia rozmów moskiewskich.

Na godzinę przed udaniem się do ministra Mołotowa, przedstawiciele mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie francuskiej. (PAP)

Nowi kandydaci starego reżimu

Francja ciągle bez premiera

Wezwany do utworzenia nowego rządu b. premier Paul Ramadier, słynny z krwawego tłumienia strajków z listopada i grudnia ub. roku, odmówił propozycji prezydenta Auriola. Decyzja Ramadiera została powzięta po zebraniu grupy parlamentarnej socjalistów, na którym wyrażono mu zaufanie tylko 17 głosami przeciwko 16.

Ta silna opozycja w łonie własnej partii skłoniła go do odmowy, tym bardziej, że w zgromadzeniu narodowym, nawet w razie poparcia radykałów, nie mógłby — według opinii obserwatorów — liczyć na więcej niż 295 głosów.

W ZWIĄZKU Z REZYGNACJĄ RAMADIERA PREZ. AURIOL POWIERZYŁ FUNKCJĘ UTWORZENIA NOWEGO GABINETU ROBERTOWI SCHUMANOWI (MRP).

Rozważając szanse Roberta Schumana, jako kandydata na premiera, dzienniki paryskie różnych kierunków dochodzą do wniosku że i ta kandydatura ma słabe widoki powodzenia.

„Ce Soir" pisze, że Robert Schuman ma małe szanse sukcesu tam ,gdzie spotkała już porażka Ramadiera. Dziennik podkreśla, że sam fakt, iż do Schumana zwrócono się z propozycją utworzenia rządu po upływie zaledwie miesiąca od jego własnej rezygnacji wskazuje, jak bardzo partie obecnej większości parlamentarnej są niezdolne do znalezienia takiej kombinacji ministerialnej, która mogłaby stawić czoło sytuacji.

W analogiczny sposób ocenia sytuację „Paris Presse" licząc się z góry z fiaskiem misji Schumana. Dziennik ten sugeruje, że człowiekiem mogącym zażegnać kryzys byłby w ostateczności Herriot.

Odpowiedź Roberta Schumana oczekiwana jest jeszcze w ciągu dnia. Niektórzy obserwatorzy sądzą, że wprawdzie Schuman nie spotka się ze strony radykałów i ugrupowań pokrewnych z taką samą wrogością jak Ramadier, ale istotna trudność polega w każdym razie na uzgodnieniu programu, gdyż specjaliści są rzecznikami gospodarki bardziej planowej, podczas gdy MRP i radykali wypowiadają się za gospodarką mniej lub więcej liberalną.

Ramadier zrezygnował

Morderstwa, bójki i awantury wśród żołnierzy amerykańskich w Wiedniu

W ostatnich dniach żołnierze amerykańskich wojsk okupacyjnych w Wiedniu dopuścili się szeregu ekscesów, o których wspomina również miejscowa prasa proamerykańska.

Grupa żołnierzy amerykańskich z nożami i butelkami rzuciła się na swego towarzysza Murzyna i zbiła go w okrutny sposób za to, że tańczył z białą kobietą.

22 sierpnia, w amerykańskiej strefie Wiednia, pijany żołnierz amerykański, po sprzeczce i bójce ze swoją znajomą — zabił jej sąsiada, 73-letniego emeryta Maurera. Tej samej nocy inny żołnierz amerykański bez żadnego powodu zabił 50-letniego robotnika Bogla, stojącego przed swoim domem w amerykańskiej strefie miasta.

26 sierpnia czterech wojskowych amerykańskich wynajęło taksówkę i udało się za miasto. Zatrzymawszy samochód-taksówkę w pustym miejscu, Amerykanie zbili do nieprzytomności szofera — Austriaka, zabrali mu pugilares z 220 szylingami i dokumentami i uszkodzili maszynę. (PAP)

Przed gniewem ludu uciekli podwładni Schumachera

Prasa donosi, że w dniu 26 bm. w czasie masowej demonstracji robotników Berlina, niezadowolonych z polityki magistratu, uciekł specjalnym samolotem do Duesseldorfu przewodniczący frakcji socjal-demokratycznej w berlińskiej radzie miejskiej Kurt Zwoliński. W tym samym dniu nieoczekiwanie „wyjechał na zachód" były przewodniczący Reichstagu Paul Loebe, obecnie jeden z wydawców dziennika „Telegraph".

Ucieczka obu czołowych działaczy socjal-demokratycz. Berlina wywołał wyraźne zakłopotanie i konfuzję w szeregach tej partii. (PAP)

43 wyroki śmierci w procesie ustaszowców

W procesie zagrzebskim przeciwko ustaszowskim szpiegom i terrorystom zapadł wyrok, na mocy którego 20 oskarżonych skazano na karę śmierci przez powieszenie, 23 na karę śmierci przez rozstrzelanie, 2 na dożywotnie więzienie, a pozostałych na kary więzienia od lat 15 do 20. (PAP)

POLSKA na Targach Lipskich

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie jesiennych Międzynarodowych Targów w Lipsku. W Targach bierze udział ogółem około 4800 wystawców niemieckich i zagranicznych. Mimo trudności transportowych, jakie czyniły wystawcom z Niemiec zachodnich władze anglo-amerykańskie, 800 firm nadesłało stamtąd swe eksponaty.

Po raz pierwszy po wojnie na tegorocznych Targach Lipskich figuruje pawilon polski, którego organizacją zajęła się Dyrekcja Międzynarodowych Targów w Poznaniu. Urządzony nader estetycznie i pomysłowo pawilon polski od samego rana cieszył się wielką frekwencją. 10 stoisk, zajmujących około 400 m kw. przestrzeni, obrazuje osiągnięcia Polski w dziedzinie przemysłu spożywczego, węglowego, chemicznego, mineralnego, papierniczego, włókienniczego, drzewnego, hutniczego i metalowego. Wiele firm niemieckich, które przed wojną utrzymywały stosunki handlowe z Polską, objawia obecnie chęć ponownego nawiązania kontaktów. (PAP)

Kolej na René Meyera?

Koła polityczne w Paryżu przewidują, że jeżeli Schuman zdoła sformować nowy rząd, stanie on przed parlamentem we wtorek lub w środę.

Jako następny kandydat, w razie niepowodzenia misji Schumana, wymieniany jest René Mayer, minister finansów w jego ostatnim gabinecie. Stwierdza się tu jednak, że kandydatura ta zostałaby przyjęta jako prowokacja w najszerszych kołach robotniczych. (PAP)

Już jutro

Czytelnicy nasi znajdą w codziennym odcinku rewelacyjną powieść pióra

JERZEGO ANDRZEJEWSKIEGO

pt.

Popiół i Diament

POWIEŚĆ TA **zdobyła najwyższą nagrodę literacką Polski, nadawaną przez tygodnik „Odrodzenie".**

POWIEŚĆ TA **wydana w ramach Klubu Literackiego nie była dostępna najszerszym masom.**

POWIEŚĆ TĘ **dzięki drukowaniu jej w codziennym odcinku „Głosu Wielkopolskiego" czytać będą wszyscy.**

„POPIÓŁ I DIAMENT" **wzbudzi zainteresowanie nie mniejsze od „Kapitana Blooda" — trzymać będzie w napięciu tysiące naszych Czytelników.**

PAMIĘTAJCIE! **Już jutro w codziennym odcinku powieściowym przeżywać będziecie losy bohaterów, których wyczarował swym piórem, Jerzy Andrzejewski.**

POLSKIE DZIECI Z NIEMIEC
poznały wartość swej prawdziwej Ojczyzny

Wzruszające pożegnanie małych Westfalaków w auli UP

Pożegnanie dzieci polskich z Westfalii, zorganizowane w dniu 30 bm. przez Kuratorium Okr. Szkolnego Poznańskiego i Ligę Kobiet, stało się wielką i wzruszającą uroczystością. Aula U. P., udekorowana barwami narodowymi i znakiem Rodła. Oficjalną część pożegnania rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Narodowego. Naczelnik Wydziału Opieki nad Dzieckiem Kuratorium Okr. Szk. Pozn. p. Rutkowiak powitał wojewodę poznańskiego St. Brzezińskiego, rektora U. P. Błachowskiego, kuratora Okr. Pozn. Biedowicza, przedstawiciela Min. Oświaty p. Pawułę i licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa.

W przemówieniu swym p. nacz. Rutkowiak silnie zaakcentował gorące przyjęcie dzieci westfalskich na wszystkich 8 koloniach, jakie dla nich zostały zorganizowane w Wielkopolsce. W myśl zasady: „Nie można kochać, czego się nie zna", pokazano małym Westfalakom w szeregu wycieczek piękno Polski. W ich też imieniu podziękował mówca gorąco mieszkańcom Wielkopolski za troskliwą opiekę nad dziećmi.

Głównym motywem serdecznego przemówienia p. Wojewody do dzieci westfalskich było zapewnienie, że wszyscy Polacy z obczyzny wrócą do kraju. Moment ten przygotowuje Rząd Polski Ludowej, który stara się — budując nasze życie gospodarcze i polityczne na nowych, sprawiedliwych zasadach — zagwarantować życie dla wszystkich Polaków w Polsce. „Wszędzie można dla Polski pracować — ale najlepiej w kraju" — powiedział p. Wojewoda. Słowa te wywołały burzę oklasków. Przemówienie swoje zakończył p. Wojewoda apelem do odjeżdżających dzieci, aby starały się myśleć jak najbardziej po polsku, pielęgnować mowę i śpiew polski.

W imieniu społeczeństwa wielkopolskiego przemówił przedstawiciel WRN poseł Grajek, podkreślając, że dzieci westfalskie po powrocie do domów rodzinnych, na obcej ziemi — będą świadectwem prawdy, co w naszej Ojczyźnie miały możność zaobserwować, jeśli chodzi o pracę, o odbudowę. „Śmiało powiedzieć możecie Niemcom, czym jest dziś Polska". Za pośrednictwem odjeżdżających dzieci społeczeństwo wielkopolskie śle serdeczne pozdrowienia dla rodziców i wszystkich Polaków mieszkających w Westfalii.

W części artystycznej oklaski dzieci zdobyły artystki poznańskie Kurowiakówna za pełne barwy ludowe piosenki i Janikowska za utwór Chopina.

Najbardziej wzruszającą częścią programu były popisy dzieci westfalskich. „Bom Polak jak i Wy" — deklamuje z przejęciem chłopiec z kolonii w Chodzieży. „Idziem do Ciebie" — zapewniają w zbiorowej deklamacji dzieci, które spędziły wywczasy w Żninie. Łzy z oczu wyciska słuchaczom maleńka dziewczynka westfalska, deklamująca bezbrzeżnie smutną „Modlitwę polskiego dziewczęcia". Patriotyczne, doskonale zaktualizowane deklamacje i piosenki dzieci, które wracają z Czarnkowa, Gostynia, Szamotuł, Czerwińska — były dowodem, jak dzieci gorąco pokochały kraj ojczysty jak pragną do niego wrócić na stałe. Dziarskie dziewczęta z kolonii w Lesznie musiały swój popis bisować. Wielkie wzruszenie zebranych wywołały przemówienia pożegnalne dzieci poznańskich i westfalskich, oraz serdeczne, siostrzane i braterskie pocałunki.

Prezes Związku Polaków w Niemczech p. Przybylski w przemówieniu swym zapewnił, że wszyscy Polacy z Westfalii chcą jak najprędzej stanąć do odbudowy Ojczyzny. Gorąco dziękuje za serdeczne przyjęcie dzieci Min. Oświaty, RTPD, CHTPD, Lidze Kobiet i PCK. „Pozostaniemy Polakami — żadna moc nas nie zmieni". W imieniu Ligi Kobiet prezeska p. Helena Brzezińska przesyła pozdrowienie dla Sióstr na obczyźnie z gorącą prośbą, aby wysoko trzymały sztandar polskości.

Po odegraniu Hymnu Westfalskiego i Roty, dzieci wraz z przedstawicielami społeczeństwa przeszły na obiad do „Belwederu", gdzie przy wspólnym obiedzie spędziły wiele miłych chwil. Popisom dzieci westfalskich nie było końca. Wielką uciechę sprawiły im podarki: piękne atlasy Polski — symboliczny upominek min. Skrzeszewskiego, bogate paczki, wręczone przez p. Błotnicką z Warszawy, przewodniczącą Komisji Org Wczasów dla Dzieci Polskich z Zagranicy, oraz piękne książki podarowane przez Spółdz. Wyd. „Czytelnik".

d.w. b.

Współzawodnictwo pracy
wśród kolejarzy
załącza coraz to szersze kręgi

Współzawodnictwo pracy buduje potęgę państwa polskiego oraz utrwala granice Polski na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Znamienne to zdanie stało się główną treścią uroczystego wręczenia nagród kolejarzom, jakie odbyło się w Zbąszynku w ramach współzawodnictwa pracy za miesiąc lipiec.

Otwarcia uroczystości dokonał prezes koła ZZK w Zbąszynku Czerwiński, poczem wicestarosta międzyrzecki Makowski wygłosił krótkie przemówienie podkreślając, że kolejarze polscy wysiłkiem swym w codziennej i sumiennej pracy wywierają olbrzymi wpływ na produkcję i rozwój kraju.

Prezes ZZK okręgu poznańskiego poseł Pieprzyk, witając przybyłych przodowników pracy i wszystkich kolejarzy, nawiązał do r. 1945, w którym mimo wielkiego zniszczenia kolejarze podjęli z zapałem trud odbudowy kolejnictwa. Kolejarze spotykając się z pełnym zrozumieniem Rządu polskiego — który nie buduje przyszłości Polski na obcym kapitaliźmie, a na siłach całego narodu — przyczynili się w wielkim stopniu do przyspieszenia odbudowy kraju. Niedawno kolejarze podjęli hasło współzawodnictwa pracy i pierwsze wyniki uzyskują już dzisiaj, a już niedługo całe społeczeństwo korzystać będzie z tych osiągnięć.

Wyniki współzawodnictwa pracy z miesiąca lipca omówił po powitaniu wszystkich kolejarzy wicedyrektor DOKP Poznań p. Bronowski.

W służbie ruchu nagrodzony został zespół manewrowych zatrudniony w Jarocinie, który uzyskał 173% normy. **W służbie mechanicznej nagrodzono pracowników warsztatowych z Poznania, którzy jako naprawiacze taboru wykonali od 175—178% normy. Ponadto nagrodzeni zostali pracownicy parowozowni Zbąszynka, Leszna i Gniezna, oraz poszczególni pracownicy Franowa i Chodzieży.**

Ogólna liczba nagrodzonych przodowników pracy sięga 46 osób. Wszyscy otrzymali dyplomy oraz nagrody pieniężne w wysokości 3—6 tys. zł.

(hel)

Utrwalamy gwary
polskiej mowy
dla udowodnienia
polskości Z. O.

Istniejące przy Instytucie Zachodnio-Słowiańskim w Poznaniu Archiwum Fonograficzne rozpoczęło zakrojoną na wielką skalę akcję utrwalania na płytach gramofonowych dialektów autochtonów zamieszkujących Ziemie Zachodnie.

Pierwsze nagranie gwary polsko-kaszubskiej odbyło się wczoraj w Studio Fonograficznym w Poznaniu przy ul. Matejki. Na zaproszenie Instytutu przybyła grupa 8 osób z powiatu złotowskiego. M. in. w gronie badanych osób znalazł się rolnik Ambroży Bełka z 18-letnim synem Pawłem, p. Gertruda Boryczka i nauczyciel Wacław Dyba ze Stawnicy. Wszyscy oni są przedstawicielami rodzin polskich zasiedziałych na Z. O. od dziada pradziada.

W Studio Fonograficznym Instytutu nagrano rozmowy poszczególnych autochtonów i stare tradycyjne pieśni ludowe. Materiał zbierany przez Instytut służyć będzie przede wszystkim celom naukowym w zakresie badania polskości Ziem Zachodnich, a ponadto celom politycznym. Należy podkreślić, że do tej pory Archiwum Fonograficzne — jedyne tego rodzaju w Polsce — przeprowadzało badania przeważnie w terenie. Uruchomienie Studia w Poznaniu umożliwi przeprowadzanie dokładnych badań językowych na miejscu.

Po zakończeniu prac badawczych z autochtonami Ziem Zachodnich przystąpi Instytut do badań na Śląsku a dalej obejmie swą działalnością Pomorze Wschodnie i ziemie rodzime. Zasięgiem pracy Instytutu objęte są również Łużyce, a w przyszłości przeprowadzone zostaną badania językoznawcze we wszystkich większych skupiskach Polonii zagranicznej.

Prace naukowo-badawcze prowadzą znani językoznawcy U. P. prof. prof.: Rudnicki, Zabrocki i Otrębski. (c)

POZNAŃ
gościć będzie
intelektualistów
z Kongresu Wrocławskiego

W dniu jutrzejszym przybędzie do Poznania grupa 45 zagranicznych gości, powracających z Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Będzie to jedna z trzech grup, na które podzielili się uczestnicy, aby zwiedzić Polskę.

W pierwszym dniu pobytu goście zwiedzą zabytki i dzieła sztuki, a wieczorem obecni będą na przedstawieniu w jednym z teatrów poznańskich. Następnego dnia uczestnicy wycieczki wyjadą do Kórnika, a w godzinach popołudniowych uczestniczyć będą na specjalnie zorganizowanym zebraniu towarzyskim. W piątek zwiedzą intelektualiści Gniezno i Biskupin i wieczorem tego samego dnia wyjadą do Sopotu.

Odpowiednią ilość pomieszczeń przygotował już dla gości hotel Continental a organizacją całości zajmuje się PBP „Orbis". (ama)

Fałszywy naczelnik
Izby Skarbowej
grasował w pow. gnieźnieńskim

Tadeusz Panfil z Piekar pod Gnieznem znudził sobie życie pracownika biurowego i postanowił w inny sposób „pracować" na chleb. Zaczął jeździć po wsiach, przedstawiał się rolnikom jako naczelnik wydziału Izby Skarbowej w Poznaniu i ściągał zaliczki na podatek gruntowy i FOR zapewniając o rozłożeniu reszty na dogodne raty. Gospodarze płacili chętnie. Dotychczas stwierdzono pobranie zaliczek na sumę 50 tys. złotych.

Poszkodowani, których jest na pewno więcej, mogą zgłaszać swe pretensje do komisariatu M. O. w Gnieźnie. (pr)

Młoda złodziejka
unieszkodliwiona

Od pewnego czasu na terenie Wielkopolski grasowała młoda i sprytna oszustka-złodziejka, 20-letnia Stanisława Machtaj, bez stałego miejsca zamieszkania. Odwiedzała ona różne domy w miastach i wsiach i pod pozorem noclegów dokonywała kradzieży garderoby, bielizny, biżuterii i legitymacji różnych osób. M. in. posiadała przy aresztowaniu 6 legitymacyj mieszkanek Rawicza.

Posługując się jedną z nich zanocowała u sołtysa Andrzejewskiego w Kalinie, pow. Gniezno i skradła mu nowe ubranie oraz pieczęć sołecką. W ub. piątek zanocowała u pewnego gospodarza w Kwieciszewie, pow. Mogilno i w nocy wyrzuciła przez okno sporo różnej garderoby wartości 120 tys. zł. Zbudzony właściciel mieszkania złapał ją na gorącym uczynku kradzieży i doprowadził na posterunek M. O. w Gębicach. (pr)

Junacy pomorscy
przy odbudowie Warszawy

Junacy „Służby Polsce" z terenu województwa pomorskiego, w liczbie 3 tysięcy, rekrutujący się przeważnie ze środowisk wiejskich, wyjechali z Bydgoszczy do Warszawy, gdzie będą kontynuować prace związane z odbudową stolicy.

Junacy z Pomorza, zatrudnieni zostaną również przy budowie zakładów syntezy chemicznej w Kędzierzynie na Śląsku. (PAP)

Niebezpieczny konfident hitlerowski
stanie wkrótce przed sądem w Ostrowie

W czasie okupacji niemieckiej w roku 1943 ludność miasta Ostrowa wstrząśnięta została wiadomością, że znany na terenie miasta i okolicy zbir hitlerowski, członek niemieckiej policji kryminalnej Knakowski zastrzelił obywatela ostrowskiego Stefana Zielińskiego.

Zieliński bowiem trudnił się pokątnym handlem. Pewnego razu kupił futro i zamierzał je dalej sprzedać. W tym celu pertraktował z Leonem Wąsalskim z Ostrową. Ponieważ w tym czasie zginęło jakiejś Niemce futro policja niemiecka przeprowadziła w mieszkaniu Zielińskich rewizję. Zamiast futra policja znalazła radioaparat i pistolet. Zielińskiego nie było wtedy w domu i uniknął aresztowania, natomiast zaaresztowano jego żonę Gertrudę. Po bezskutecznym zmuszaniu jej przez Knakowskiego biciem do wyjawienia kto słuchał u niej radia i gdzie znajduje się jej mąż, skonfrontowano ją z Leonem Wąsalskim, który oświadczył wobec Knakowskiego, że wie gdzie się ukrywa Zieliński i przyrzekł go przyprowadzić.

Po trzech miesiącach, gdy Zielińska była już na wolności, zjawił się w domu jej mąż. W dzień jego zamierzonego wyjazdu wczesnym rankiem przybył do mieszkania Knakowski i tam na oczach żony i siostry zastrzelił Stefana Zielińskiego. Ponieważ poprzednio przez dłuższy czas w okolicy mieszkania Zielińskich kręcił się Wąsalski padło słuszne podejrzenie, że właśnie on zdradził Zielińskiego.

Wąsalski mając nieczyste sumienie osiedlił się w 1945 r. na Ziemiach Odzyskanych. Dopiero obecnie został rozpoznany przez władze prokuratorskie i osadzony w areszcie tymczasowym.

Jak się dowiadujemy, przeciwko Wąsalskiemu wniesiono akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Ostrowie. Sprawa budzi ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa ostrowskiego tym więcej, że Wąsalskiemu zarzuca się działanie na szkodę Polaków w wielu innych sprawach. (md)

Sensacja fordońskiego więzienia
ZAKOCHANY STRAŻNIK
uciekł wraz ze strażniczką

Od początku 1945 r. w więzieniu fordońskim pod Bydgoszczą pełniła służbę strażniczka Maria Kowalska. Była ona kierowniczką działu pracy więźniarek i z tego tytułu pobierała opłaty za ich pracę wykonywaną w mieście. Zamiast jednak odprowadzać pieniądze do kasy więziennej, zużywała je na własne potrzeby. Pod koniec 1946 roku wszczęto przeciwko niej dochodzenia i stwierdzono defraudację kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W toku dochodzeń, nie czekając ich wyniku Kowalska zbiegła w niewiadomym kierunku. Razem z nią, wiedząc o grożącym jej aresztowaniu zbiegł strażnik więzienny Julian Kukla. Jak się później okazało była to para zakochanych w sobie ludzi. Para tak się dobrze zakonspirowała, że przez prawie dwa lata była nieuchwytna.

Kowalską i Kuklę ujęto w końcu we Wrocławiu. W śledztwie wyjaśniono, że Kukla zbiegł razem ze swą ukochaną po prostu dla towarzystwa

Przed Sądem Wojskowym w Bydgoszczy przyznali się oni do winy i okazali skruchę. Toteż Sąd skazał Kowalską za nadużycia na 2 lata więzienia i na mocy ustawy amnestyjnej karę darował w całości. Jednakże drugą karę po 1 roku więzienia za dezercję ze służby oboje kochankowie będą musieli odcierpieć.

(wł)

Gra naprawdę świeczki warta, Bo wygranych — ćwierć miliarda!

Cóż to za gra? To nowa 54-ta Loteria Klasowa, która przyniesie nam 50.000 wygranych na łączną sumę 248 milionów zł

Główna wygrana: **2 miliony zł**

Dalsze wygrane: 13 po milionie zł — 31 po pół miliona zł — 20 po 300.000 zł — 40 po 200.000 zł — 206 po 100.000 zł itd. 8b-428

Ciągnienie I-ej klasy 18 wrześ.

Owoce w occie — świetna przyprawa do zimnych mięs!

„Poradnik na codzień" „Mody i Życia Praktycznego"

p. t.

„Przetwory owocowe"

Do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach

Cena 50 zł 115d

Ceduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 30 sierpnia 1948 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym franko wagon st. załad. w woj. pozn.

Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075.

Mąka pszenna 70% 5500, mąka żytnia 80% 3150, kaszka pszenna 8500, kasza jęczmienna 65% 4200, płatki owsiane 7000, otręby pszenne 1600, otręby żytnie 1200, otręby jęczmienne 1000, otręby kukurydziane 1000.

Wyka ozima 6700 do 7200, rzepak ozimy 6200 do 6500, rzepak jary 5700 do 6000, siemię lniane 16 500 do 17 000, lnianka 8000 do 8500, mak niebieski 16 500 do 17 500, gorczyca 7500 do 7800.

Inkarnatka 21 000 do 23 000.

Makuchy lniane w taflach 3900 do 4000, makuchy rzepakowe w taflach 1800 do 1900, śrut lniany 3100 do 3300, śrut rzepakowy 1600 do 1700, siano prasowane 650 do 750, słoma prasowana 550 do 600.

Marchew jadalna 800 do 1000, pomidory 4500 do 5000, kapusta 900 do 1100, buraki ćwikłowe 800 do 1000, ziemniaki-rychliki 600 do 675, jabłka przemysłowe 2500 do 3000, śliwki 6500 do 7000.

Olej lniany 63 000 do 68 000, olej rzepakowy 33 000 do 35 000.

Tendencja spokojna.

„Czy mam prawo wyjść za mąż?" Z NUMERU 24 tygodnika „Przyjaciółka"

Cena 10 zł Nakład 741.000 egzemplarzy 121d

Z bliska i z daleka

Z murzynem nie wolno... Henry Wallace rozpoczął kampanię wyborczą objazdem południowych stanów USA. W miejscowości Lousville, w stanie Kentucky wszystkie hotele odmówiły Wallace'owi pokoju, ponieważ towarzyszył mu Murzyn, który miał razem z nim zamieszkać. (o)

Million studentów w ZSRR. W bież. roku akademickim ilość studentów w Związku Radzieckim osiągnie 1 milion. Liczba ta jest wyższa od łącznej ilości młodzieży studiującej wszystkich krajów Europy. Do wstępnych egzaminów konkursowych na wyższych uczelniach radzieckich przystąpiło w tym roku 280 tys. kandydatów, z których przyjętych zostało 170 tys. (o)

Rozwody w Warszawie. Na 7 tys. spraw rozwodowych rozpatrywanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie, 70% wniosków wpłynęło na podstawie zgodnej decyzji małżonków. W pozostałych wypadkach stroną żądającą rozwodu był przeważnie mężczyzna. Przeciętny czas trwania węzła małżeńskiego przed wszczęciem starania o rozwód waha się w granicach od 5 —12 lat, zaś wiek rozwodników przeważa od 30 do 40 lat. Zanotowano również swoisty rekord, gdy z wnioskiem o rozwód wystąpiło małżeństwo, w którym strona męska liczyła 76 lat, a małżonka 72. (o)

Kosztowny „most". Jak wynika z raportu opublikowanego w Waszyngtonie, koszt utrzymania „mostu powietrznego" z zachodu do Berlina wynosi dziennie 260 tys. dol. (o)

Ćwierć miliona strajkujących. W lipcu br. strajkowało w Stanach Zjednoczonych ogółem 225 tys. robotników. W porównaniu z miesiącem czerwcem stanowi to wzrost o 36%. (o)

Wilki zagryzły chłopca. Niemal co roku notujemy pojawienie się licznych stad wilków na Podlasiu. I w tym roku plaga wilków nawiedziła tereny nadbużańskie. Do szpitala w Białej Podlaskiej przywieziono pogryzionego przez wilka 6-letniego Krzysztofa Pożarowskiego ze wsi Helenów. Dziecko po kilku dniach zmarło. (o)

Zwolnienie zabójców Gandhiego. Wszyscy członkowie nacjonalistycznej organizacji hinduskiej „Sevak Sang", których aresztowano po zabójstwie Gandhiego, znajdują się już na wolności. Również partia „Hindu Maha-Sabha" która ponosi moralną odpowiedzialność za morderstwo rozwija coraz bardziej ożywioną działalność. (o)

Pięćsetna barka z węglem
w Szczecinie

Do portu szczecińskiego zawinęła pięćsetna barka w tym roku. Była nią jednostka czeskiej żeglugi na Odrze. Barka przybyła z Koźla z transportem węgla. (PAP)

Śp.
Włodzimierz Kwiatkowski

W ub. sobotę zmarł w Gnieźnie kierownik literacki Teatru Miejskiego, b. konsul Rzeczypospolitej śp. Włodzimierz Kwiatkowski. Zmarły zaskarbił sobie wśród mieszkańców grodu Lecha głęboki szacunek i poważanie. Był on autorem całego szeregu powieści o problematyce społecznej oraz sztuk scenicznych o charakterze ludowym. Pisał pod pseudonimem Michała Wodzyńskiego. (pr)

Po Kongresie w obronie pokoju

KONGRES we Wrocławiu wiele nas nauczył i wiele nam dał do myślenia. Była to przede wszystkim wielka lekcja optymizmu. Sto lat temu w czasie wiosny ludów narodziło się braterstwo ludów europejskich walczących pod sztandarami „za waszą wolność i naszą". W ciężkich zmaganiach ostatniej wojny zrodziło się braterstwo i solidarność ludzi i ludów całego świata walczących przeciwko waszemu i naszemu faszyzmowi: ludów białych, czarnych, czerwonych i żółtych. O to samo walczył i za to samo umierał chłop rosyjski, robotnik angielski, marynarz amerykański, powstaniec francuski i grecki...

Te same siły postępu, które przyniosły rozgromienie faszyzmu w ostatniej wojnie, walczą dzisiaj o pokój. Jedność kultury europejskiej, która jest podstawą jedności kulturalnej świata, bardziej jest żywa niż kiedykolwiek. Jedność ta wyrasta z wspólnego doświadczenia historycznego trzech tysięcy lat, z odbytej wspólnie wielkiej drogi ludzkości od ustroju, w którym jeden człowiek miał własność nad drugim człowiekiem, do ustroju, w którym zniesione zostaną wszystkie możliwości wyzysku człowieka przez człowieka.

GRANICA KULTUR I CYWILIZACJI nie przebiega wzdłuż Sprewy, ani przez Ocean Atlantycki, ani przez Ocean Spokojny, ani wzdłuż jakiejkolwiek rzeki, ani brzegiem jakiegokolwiek morza.

Zdobycze szlachetnego rozumu i doświadczenia ludzkości stały się udziałem i dziedzictwem ludów obu półkul. Do wielkich imion bojowników wiedzy i postępu od Erazma z Rotterdamu poprzez Diderota aż do Gorkiego nawiązał Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

Dziedzictwo najlepszych umysłów ludzkości, namiętne pragnienie wolności Puszkina, Mickiewicza i Whitmana, które dzieliło z nimi tysiące pisarzy i poetów, odkrycie piękna człowieka przez Leonarda da Vinci i radości życia przez Erengla, wielkość muzyki Beethovena i Chopina jest wspólnym dziedzictwem wszystkich ludzi. Mamy prawo przyznać się do niego i mamy obowiązek go bronić.

INTELEKTUALIŚCI tchnący prostotą nie są samotni tak jak nie byli samotni w czasie wojny. Ich wiedza, doświadczenie i talent pomagały w czasie wojny do zwycięstwa. Dziś są one bronią w walce o pokój. W czasie wojny intelektualiści byli najściślej związani z naszymi narodami milionową armią żołnierzy, powstańców i robotników walczących z faszyzmem.

Walka intelektualistów o pokój zespolona jest z walką robotników na całym świecie przeciwko bezrobociu i wyzyskowi, z walką ludów kolorowych, przeciwko dyskryminacji rasowej, z walką ludów kolonialnych o niezawisłość narodową, z walką młodzieży o prawo do nauki, z walką kobiet o równą płacę, z codziennym wysiłkiem milionów ludzi, którzy po wojnie przystąpili do odbudowy zniszczeń.

Ludzie wierzą w postęp i pracują dla postępu. Wiedzą, że ludzkość zdobyła dostateczne środki materialne aby uniknąć raz na zawsze głodu, nędzy i bezrobocia. Wierzą i chcą wierzyć, że ogromny postęp nauki i doświadczenia społecznego umożliwić może podniesienie poziomu życia całej ludzkości.

PAX GERMANICA nie została narzucona ludom europejskim, pax amerycana nie zostanie narzucona ludziom świata. „Ktokolwiek zagraża jednemu narodowi — powiedział 150 lat temu Robespierre — zagraża wszystkim narodom". Brutalny imperializm, niewola gospodarcza i duchowa zagraża na nowo wszystkim ludom na całym świecie. Posługując się straszakiem bomby atomowej, szantażując świat nieuniknionością wojny, szerząc przy pomocy wszystkich dostępnych środków psychozę wojenną, imperializm próbuje dokonać wasalizacji Europy i wszystkich wolnych ludów świata.

I dlatego walka o niezależność kultur narodowych, a samodzielność gospodarczą i duchową narodów europejskich, południowo-amerykańskich, afrykańskich i azjatyckich, jest walką o postęp i pokój.

MILIONOM LUDZI na całym świecie, którzy kochają swe żony i dzieci, którzy kochają swój własny naród, którzy ufają uczonym i artystom, którzy chcą, aby jutro było lepsze niż dzisiaj, którzy szanują godność ludzką i wierzą w postęp, — podżegacze wojenni mówią, że wojna jest nieuniknio na, że jutro nastąpi nowa rzeź ludzkości, że zagrożone jest samoistnienie naszego globu.

Ludziom, którzy wierzą w przyszłość swoją i swojego narodu, którzy wyznają uczucia przyjaźni, miłości i braterstwa, fałszywi uczeni, prorocy zagłady, apostołowie zniszczenia, mówią, że człowiek jest zły, że postęp nie istnieje, że natura ludzka jest zepsuta, że świat jest bezsensowny, że rozum jest bezsilny a świat nie poznawalny.

FAŁSZYWI UCZENI, zdrajcy trzech tysięcy lat kultury europejskiej nie wierzą ani w naukę, ani w postęp, ani w rozum i szlachetność człowieka. Zdrajcy kultury europejskiej próbują rozbroić moralnie wolnych i sprawiedliwych. Na miejsce człowieka, który tworzy historię, na miejsce społecznych ruchów będących źródłem moralnych wartości, na miejsce rozumu i świadomości, stawiają bożka fatalizmu, ciemne siły instynktów i nienawiści, nikczemne prawo wiecznego zniszczenia.

Zdrajcy kultury europejskiej uczą pesymizmu, przeciwstawiają bombę atomową trzem tysiącom lat walki o postęp.

Tym zdrajcom kultury przeciwstawił się Kongres Wrocławski.

Tradycje kultury europejskiej są silniejsze od bomby atomowej.

SIŁY POSTĘPU na całym świecie, postęp socjalizm w Zw. Radzieckim, twórcze siły demokracji ludowej, milionowe ruchy wolnościowe, zorganizowany ruch robotniczy, praca, talent i rozum najlepszych uczonych i pisarzy całego świata są silniejsze od bomby atomowej.

Spadkobiercy Newtona, Beyrona, Whitmana i Puszkina nie dadzą się zastraszyć bombą atomową.

Za nami są długie wieki europejskiej kultury. Z nami są miliony ludzi pracy i wielkie doświadczenie zwycięstwa nad faszyzmem.

Z nami jest twórczy rozum, namiętność prawdy i szacunek dla człowieka.

Jan Kott

Należy pomóc drobnemu rzemiosłu

W województwie poznańskim istnieją sprzyjające warunki rozwoju warsztatów rzemieślniczych. Dlatego też na naszym terenie rękodzieło w okresie powojennym znacznie się rozbudowało, osiągając pod względem wartości produkowanych dóbr pierwsze miejsce w kraju. Od pewnego jednak czasu zauważa się w Wielkopolsce procesy, przebiegające w odwrotnym kierunku. Mianowicie warsztaty rzemieślnicze tu i ówdzie ulegają dobrowolnej likwidacji. W ostatnim okresie zjawisko to przybrało na wyrazistości, stając się przedmiotem dyskusji w kołach rękodzielniczych

Zagadnienie to jest o tyle przykre, że odnosi sie do warsztatów małych, na rozwoju których szczególnie zależy czynnikom samorządowym. Także plan narodowy zwraca na nie uwagę, przewidując rozrost tego typu gospodarki drobno-towarowej, wpływającej na podniesienie stopy życiowej społeczeństwa Najmniej zjawisko to odczuwane jest w Poznaniu, który dysponuje zorganizowanymi rynkami zbytu.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Wymienić ich można kilka. Bezsporzecznie wiadomo, że warsztaty duże, zmechanizowane odciągają klientelę od warsztatów małych, na skutek czego obroty tych ostatnich nie zawsze osiągają zadowalający poziom, gwarantujący minimum zysku, powodując ich słabszy rozwój.

Inną przyczyna jest chwilowy w rzemiośle brak niektórych gatunków surowca, brak spowodowany nie tyle trudnościami ekonomicznymi, ile dokonywaną obecnie reorganizacją sposobów zaopatrywania rękodzieła w podstawowe materiały, co przede wszystkim odczuwają warsztaty małe, pozbawione na ogół dostatecznej ilości kapitałów obrotowych.

Nadto wymienić można przesłankę inną, związaną z procedurą pobierania niektórych świadczeń. Jak wiadomo drobne warsztaty rzemieślnicze najczęściej nie prowadza księgowości. W związku z tym wysokość podatku dochodowego pobieranego od tych jednostek, szacowana jest według pewnych stałych norm Okazuje się jednak, że w odniesieniu do wielu zawodów normy te nie zawsze uzasadnione sa ekonomicznie. Zagadnienie to szczegółowo rozpatruje samorząd gospodarczy i zabiega w Ministerstwie Skarbu o zmianę tych stawek Prawdopodobnie osiągnie sie pozytywne rezultaty, na czym zyska sprawa rentowności małych warsztatów.

Izby Rzemieślnicze postulując tę kwestię motywuja swe wnioski następująco: zakładają, że np. dla murarzy-rzemieślników oznaczono zysk netto w wysokości 50% od sumy obrotów danego warsztatu Tę wysoką cyfre procentowa przyjęto ze względu na dość znaczne marże zysku brutto, które w stosunku do zużytego przy pracy materiału wynosza 25% jego ceny, a w stosunku do wykonywanej robocizny sięgają 75% jej kosztów. Tymczasem zysk netto nie przekracza w istocie rzeczy 18% sumy ogólnego obrotu. Rzemieślnik jednak w tym zawodzie nie płaci podatku od kwoty, odpowiadającej sumie rzeczywistego czystego zysku lecz od kwoty wyższej, równającej się połowie sumy ogólnego obrotu.

Podobne ziawiska występuja również w niektórych, innych zawodach, powodując obniżanie rentowności drobnych warsztatów rekodzielniczych.

Prawdopodobnie władze państwowe w najbliższym czasie pozytywnie rozwiąża ów problem, nie tylko w dziedzinie procedury pobierania świadczeń, lecz także w zakresie kredytów i zaopatrywania w surowce. **Z. N.**

Przyczyny upadku społecznego Francji

Bezsilność rządów w walce ze spekulacją

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

Korespondencja niniejsza napisana przed ustąpieniem gabinetu Marie pozwala poznać przyczyny kryzysu francuskiego — red.

Depesze podały już, że od kilku tygodni zaczyna się ujawniać wśród francuskich mas pracujących coraz większy niepokój i, że coraz częściej dochodzi do lokalnych strajków. Wrzenie to ma podłoże czysto gospodarcze, gdyż w ostatnim półroczu położenie zarówno robotników jak i urzędników we Francji uległo znacznemu pogorszeniu, a fakt ten jest tak oczywisty, iż koła rządowe nie próbują nawet, jak to czyniły jeszcze w ub. roku, wrzenia tego kłaść na karb rzekomej agitacji politycznej partii komunistycznej.

Czym należy uzasadnić to ciężkie położenie mas pracujących Francji, która przecież ciągle jeszcze, mimo znacznych strat wojennych, należy do najbogatszych krajów Europy?

Główna przyczyna zła tkwi w socjalnej polityce, jaką na nakaz niemieckich władz okupacyjnych wprowadzono w okresie wojny, obniżając standard życiowy szerokich warstw. Rządy powyzwoleniowe nie uczyniły niczego, aby politykę tę zmienić. Niemcy, za pośrednictwem uległego sobie rządu Vichy, zablokowali zarobki, pozwolili natomiast na swobodną grę cenom, aby w ten sposób wydobyć z ukrycia ogromne we Francji zapasy towarów, nabyć je po korzystnym dla siebie kursie 20 franków za markę i zaopatrzyć kurczący sie rynek niemiecki.

Skutek był taki, że zmniejszały się dochody warstw pracujących, natomiast handel i rolnictwo zarobiły na okupacji olbrzymie sumy! I kiedy udział robotników w ogólnym dochodzie narodowym uległ znacznemu obniżeniu, to np. udział rolnictwa z 15% przed wojną wzrósł do 30 i więcej %. Rząd gen. de Gaulle zamiast, jak to uczyniła np. Belgia zablokować pieniądze i zmusić użytkowników okupacji do ujawnienia zdobytych fortun, w okresie sprawowania władzy od wyzwolenia do stycznia 1946 roku, zastosował politykę „liberalizmu gospodarczego", która oczywiście wyszła na korzyść współpracujących z okupantem a przyniosła straty zarówno skarbowi państwa jak i szerokim warstwom. Ta polityka finansowo-gospodarcza została utrzymana do dziś, a skutek jej jest taki, że Francja kroczy obecnie na czele państw w których wzrosły koszta utrzymania w porównaniu z okresem przedwojennym mimo osiągnięcia w większości dziedzin produkcji przedwojennej, a nawet przekroczenia jej w niektórych z nich...

Rząd Leona Bluma zadeklarował co prawda w początkach 1947 roku ogólną obniżkę cen o 10% lecz cała akcja okazała się nieprzygotowanym bluffem i „czynnik psychologiczny" zawiódł kompletnie, gdyż nie spekulantów brać na podobne „uczuciowe" sztuczki". Od połowy ub roku datuje się nieustanna zwyżka cen i opór mas pracujących. Doszło wówczas do pierwszych wielkich strajków, komuniści wystąpili z rządu, a ogólne niezadowolenie wyładowało się w wielkim strajku generalnym w listopadzie ub. roku, który objął około 2 miliony robotników i urzędników państwowych.

Rząd Schumana złamał wówczas strajk siłą, przyznał ogólną podwyżkę płac o około 20%, po czym zablokował zarobki do 30 czerwca 1948 roku. — Ponieważ jednak jednocześnie nie ukrócono spekulacji, przeto w okresie grudzień — luty ceny znów wzrosły o przeszło 30% i masy pracujące znalazły się na dawnej pozycji!

System parlamentarny, jeśli masy pracujące nie posiadają większości, posiada wiele korzystnych cech dla rządzących. Kiedy więc zbliżyła się data 30 czerwca i ujawniło się kompletne fiasko akcji rządowej w sprawie cen, Schuman kazał się po prostu obalić w parlamencie na tle zupełnie innym, a do głosu doszedł rząd Marie, nie obarczony żadnymi przyrzeczeniami. — Schuman i jego minister finansów René Mayer przeszli po prostu do innych resortów, a nowy rząd z Paulem Reynaud jako ministrem finansów zażądał od robotników nowej zwłoki do dnia 1 września a od parlamentu... pełnomocnictw gospodarczych, po których, wobec znanej łączności Reynaud z kołami wielkofinansowymi, masy pracujące spodziewaja się raczej skutków ujemnych dla siebie.

Zestawienie zarobków i cen przedwojennych z obecnymi wykazuje, że siła nabywcza szerokich mas we Francji obniżyła się o około 50%, przy czym w dodatku ta różnica w ich dochodzie nie wyszła na korzyść skarbu państwa, który by ew. nią pokrył wielkie inwestycje, dające w przyszłości ogólnokrajowe korzyści, ale wyłącznie sferom kapitalistycznym oraz rolnictwu, które od czasów wojny nabiera coraz więcej cech spekulacyjnych. Obraz ogólny jest dziś taki, że pewne koła grupują coraz większe fortuny, natomiast szerokie masy obniżają stale poziom swego bytu a skarb państwa cierpi na chroniczny deficyt!

Oto ogólne przyczyny, dla których Francja wykazuje w tej chwili w Europie największe nasilenie wrzenia socjalnego, mimo, iż bogaty ten z natury kraj posiada wszelkie dane, aby zapewnić dobrobyt wszystkim. Pierwszymi zwiastunami wrzenia były strajki urzędników państwowych w lipcu, z urzędnikami ministerstwa finansów (!) na czele, a obecnie zaczynają ujawniać swoje uzasadnione zniecierpliwienie masy robotnicze. Od grudnia czekają one na stale zapowiadaną, lecz nigdy nie urzeczywistnioną obniżkę kosztów utrzymania, sądzą więc obecnie, że posiadają pełne prawo domagać się albo obniżki cen, albo podwyżki płac.

Warstwy pracujące nie liczą się jednak z tym, aby właśnie Paul Reynaud był zdolny rozwiązać to zagadnienie w duchu korzystnym dla szerokich mas...

Argus

Trzy jednoaktówki w Teatrze Polskim

ODCHODZĄCA Dyrekcja Teatru Polskiego chciała zakończyć swoją działalność ukłonem dla prawdziwej sztuki. Zamiarowi temu można tylko przyklasnąć, choćby nawet w realizacji jego nie udało się idealnie spełnić wszystkich trudnych warunków artyzmu wysokiego.

Wystawiono trzy jednoaktówki. Wyborowi ich nie można nic zarzucić. Tak subtelna jednoaktówka Rittnera, jak groteska Czechowa i farsa Fredry zasługiwały na wystawienie. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wszyscy ci pisarze mają zapewnioną kartę w historii teatru. Trzeba uznać dobry smak Dyrekcji i niewątpliwe poczucie hierarchii literackiej.

Przejdźmy do realizacji.

Jednoaktówka Rittnera straciła — tak to odczułem — tę tak typową domieszkę ironii, która zwykle u Rittnera występuje. Sztuka jest oparta na delikatnie zarysowanym konflikcie między rzeczywistością, a pragnieniami i aspiracjami. Rzeczywistość jest co prawda bardzo niespodziana, ale wprowadza korekturę do naszych aspiracji. „Starszy przyjaciel", wchodzący po egzaltowanej scenie między „panią" a „panem w żałobie" jest wyrazem tej korektury życiowej. Rittner z melancholijną ironią podkreśla tę korekturę. „Pani" ochłonęła z egzaltacji... i wszystko wróciło do prozaicznej realności

Mam wrażenie, że tej nuty lekkiej ironii nie wydobyto. Sztukę grano jak by była ona utworem Maeterlincka lub Przybyszewskiego. Tak jednak nie jest. Rittner jest więcej pokrewny Perzyńskiemu niż wymienionym autorom. Jest on delikatniejszy, liryczniejszy niż Perzyński, ale niemniej jest mu nie obcy zupełnie w sposobie widzenia świata. To trzeba było podkreślić... Takie mam wrażenie.

Za nieporozumienie uważam ucharakteryzowanie p. Przystańskiego na Bęcwalskiego z „Przekroju". Tego się nie powinno robić w teatrze o wysokim poziomie artystycznym. Nie ma dostatecznych podstaw w tekście do takiego uproszczenia. Była to przykra prymitywizacja. P. Maria Nowosadówna starała się uprawdopodobnić trudną rolę „pani w białej sukni". Pan Krzepki starał się także przezwyciężyć trudności roli i koncepcji reżyserskiej. W wielu momentach przekonywał.

Sztuka jest w istocie trudna do wystawienia, jest subtelna i delikatna. W każdym razie należy być wdzięcznym za możliwość zobaczenia jej.

Co do „Pana Beneta" Fredry — to grano tę farsę w tradycyjnym fredrowskim stylu. Jestem wielkim miłośnikiem Fredry, więc wystawienie każdego jego utworu jest dla mnie zawsze wielką przyjemnością. Na „Panie Benecie" widać jednak, jak dobrych aktorów potrzebuje Fredro, by mógł działać. Powiem szczerze, że było to dla mnie pewnego rodzaju rewelacją. Myślałem, że Fredro jest łatwiejszy do zagrania. Wskutek nie najszczęśliwszej obsady sztuka nie działała. Ten fajerwerk pomysłów farsowych nie wybuchnął. Najlepiej grał stary znawca Fredry, p. Zygmunt Noskowski. W jego grze czuło się „dobrą szkołę". Najgorzej grał p. Zygmunt Maciejewski. Rola Zdzisława nie odpowiadała mu zupełnie. Zdaje się, że rola krewkiego amanta nie odpowiada jego warunkom wewnętrznym. Słabo przedstawiała się recytacja pięknego wiersza Fredry. Teatr Polski dał kilka dobrych przedstawień fredrowskich, więc na pewno stary Fredro w zaświatach wybaczy mu tego „Pana Beneta". Ten starszy pan był podobno kostyczny, ale miał dobre serce, więc można liczyć na jego pobłażliwość.

Najlepiej zagrano jednoaktówkę Czechowa. Nie można się temu dziwić. Grali w niej bardzo uzdolnieni aktorzy Teatru Polskiego: p. Różańska, p. Chmielewska i p. Dzwonkowski. Nie trzeba się wskutek tego dziwić, że sztuka wybiła się na pierwsze miejsce. W istocie publiczność kwitowała śmiechem i oklaskami znakomite zresztą pomysły groteski wielkiego pisarza rosyjskiego. Groteska jest kapitalna. Pomysł zasadniczy jest niezwykle prosty. Ileż jednak świetny autor około tego pomysłu naowijał sytuacji i powiedzeń komicznych! Z radością przyjmowała publiczność tę sztukę, zasługującą zresztą na podziw.

Poza raz po raz występującą trudnością całkowitego pogrążenia się w „skórze rosyjskiej", przedstawienie jest znakomite. Tempo żywe i energiczne. Sylwetki postaci plastyczne jakby zeszły na scenę z kartonów świetnych karykaturzystów. Prymitywizm ich, zgodny z intencjami autora, zmusza do niepohamowanego śmiechu. „Oświadczyny" — pendant do „Ożenku" Gogola, pozwalają nam zobaczyć subtelnego nowelistę i dramatopisarza w nowym świetle. Nigdy przed tym, nie znając tego utworu, nie posądzałem Czechowa o taką gogolowską wręcz pasję. Utwór niewątpliwie jest bardzo uzależniony od Gogola, co zmniejsza ego wartość jako oryginalnego swoistego dzieła sztuki — nie zmniejsza jednak jego wartości teatralnej. Tę posiada bezsprzecznie.

W sumie sztuka Czechowa jest interesująca, przedstawienie zaś spotkało się z uznaniem publiczności, nie skąpiącej mu oklasków. Chętnie swoje dołączam.

Wieczór był interesujący. Pokazał trzy rodzaje komediowego gatunku w utworach o znacznej wartości literackiej i teatralnej. Miał usterki i wady — stanowczo jednak przeważały zalety. Widzowie na pewno w miłej pamięci zachowają „Oświadczyny" dwie inne zaś jednostki posłużą im do głębszego zrozumienia starej prawdy, że nawet dobre utwory wymagają znakomitej obsady aktorskiej. Dobry teatr wynika dopiero z syntezy dobrej sztuki, dobrej reżyserii i gry aktorskiej. Gdzie jednego elementu zabraknie — rozpoczyna się niebezpieczeństwo...

Niechaj mi wolno będzie odchodzącej Dyrekcji wyrazić wdzięczność za cały sezon. Nie był on idealny — jakaż rzecz jest na tym najlepszym z możliwych światów idealna? — ale na ogół utrzymał linię repertuarową na poziomie nie najwyższym zawsze, ale nigdy na zbyt już obniżonym. Przyzwyczaił ludność do chodzenia do teatru. Jest to niewątpliwa zasługa.

Największym brakiem była niedostateczna liczba świetnych aktorów. Tu tkwi źródło słabości Teatru Polskiego. Na tym punkcie skupiają się wszystkie zastrzeżenia istotne.

Niemniej, gdyby wolno było użyć tego terminu z innej dziedziny — dałbym Dyrekcji ze spokojnym sumieniem absolutorium. Dołączyłbym zaś szczere życzenia pomyślnej pracy w przyszłości.

Nowa dyrekcja Wilama Horzycy może budować śmiało na gruncie przywiązania poznaniaków do teatru. Mamy prawo spodziewać się że skorzystawszy z tego przygotowania, da nam teatr oryginalny, mogący się mierzyć z pierwszymi teatrami w Polsce. Poznań takiego teatru pragnie i zasługuje na niego. Dotychczas go nie miał.

Żegnając dawną Dyrekcję z szacunkiem — witamy nową z nadzieją i życzeniami najlepszymi

WOJCIECH BĄK

Poświęcajmy więcej uwagi szkolnictwu!

Przed rozpoczęciem roku szkolnego w powiecie ostrowskim

Jeden z twórców Komisji Edukacji Narodowej głosił, że „taka będzie Ojczyzna, jakie jej młodzieży wychowanie".

Po odzyskaniu niepodległości w czasach międzywojennych, szkolnictwo i oświata rozwijały się, jednakże nie spełniły należycie swego zadania, nie objęły wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Do roku 1939 na 1000 dzieci, zwłaszcza rodzin robotniczych i chłopskich, tylko 950 miało możność pobierania nauki. Z tej liczby tylko 350 mogło ukończyć najwyższą 7 klasę podstawowej, 50 dostawało się do szkół średnich, natomiast tylko 1 dziecko miało dostęp do szkół wyższych. Szkolnictwo na wsi to były przeważnie szkółki o jednym nauczycielu, dające wiedzę w zakresie czterech klas. Szkół z wyższymi klasami było na wsi bardzo mało. Szkoła średnia była elitarna. Brak było burs i stypendiów dla umożliwienia dostępu do szkół średnich i akademickich młodzieży chłopsko-robotniczej.

Szkołę elitarną przekreślił raz na zawsze po drugiej wojnie światowej Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. PKWN przewidział w Polsce dostęp do wszelkiego rodzaju szkół przede wszystkim dla dzieci ludu, dla dzieci chłopsko-robotniczych, gdyż zdawał sobie sprawę, że inteligent wywodzący się ze wsi, do tej wsi wróci, aby szerzyć oświatę i uspołecznienie.

Szkoła i oświata winny być zatem okiem w głowie każdego społeczeństwa, szczególnie demokratycznego. Kto nie pomaga w rozwoju oświaty i szkolnictwa lub zagadnienia te lekceważy, ten nie jest dobrym obywatelem.

Zastanówmy się w tej chwili nad tym, jak wyglądają zagadnienia szkolnictwa na terenie miasta i powiatu ostrowskiego.

Otóż szkolnictwo powszechne podstawowe obejmuje około 16 000 młodzieży i 390 nauczycieli, rozmieszczonych w stu szkołach, z tego osiem pełnych szkół znajduje się na terenie miasta Ostrowa plus jedna specjalna dla dzieci umysłowo upośledzonych. Na terenie powiatu, poza kilkoma szkołami pełnymi (siedmioklasowymi) w miasteczkach i większych wsiach, zorganizowano po wojnie około 20 szkół zbiorczych. Szkoły zbiorcze to również szkoły o siedmiu klasach, których klasy piąte, szóste i siódme składają się z dzieci z sąsiednich szkół niżej zorganizowanych.

Władze szkolne stworzyły więc możność dla młodzieży chłopsko-robotniczej uczęszczania do szkół siedmioklasowych w ramach 4 kilometrów. Jest to więc szalony postęp. Szkoły o jednym nauczycielu stają się przeżytkiem. Nie dają one tyle wiedzy, co wyżej zorganizowane i dla tego znosi się je, gdy tylko znajdują się do 3 km od szkoły zbiorczej, lub pełnej. Tego rodzaju posunięcia spotykają się często ze sprzeciwem nieuświadomionych mieszkańców wsi, których nie można niejednokrotnie przekonać o słuszności dowożenia dzieci do szkół, chociażby w porze zimowej, kiedy konie są wolne, co jest w szerokim stopniu praktykowane w krajach wysoko stojących pod względem oświaty, kultury i uspołecznienia.

Likwidacja szkółek o jednym nauczycielu leży w interesie nie tylko należytej polityki oświatowej, ale daje możność dzieciom wsi zdobywania najwyższego stopnia wiedzy w szkole sąsiedniej pełnej lub zbiorczej. Do tej kwestii należy więc ustosunkować się życzliwie.

W związku z organizowaniem szkół zbiorczych siedmioklasowych zaistniała konieczność rozbudowy całego szeregu budynków szkolnych. W szeregu szkół istnieje nieopisana ciasnota. Spotyka się szkoły, których np. ilość sal wykładowych jest mniejsza, aniżeli liczba uczących w szkole. W takich przykrych warunkach pomieszczeniowych nauka musi odbywać się na dwie zmiany, trwa niejednokrotnie do późnych godzin wieczorowych i szkodzi zdrowiu dziecka.

Niektórym czynnikom samorządowym, zobowiązanym do utrzymywania szkolnictwa podstawowego wydaje się, że dużo świadczą na rzecz oświaty i kultury, tymczasem jest to tylko złudzenie. Gdy weźmiemy do ręki zwykły katalog pomocy naukowych, potrzebnych do szkół podstawowych, to nie potrzeba być pedagogiem, aby się przekonać, że na wyposażenie jednej siedmioklasowej szkoły w pomoce naukowe potrzeba około 1 miliona zł. Samorządy gminne świadczą zbyt małe kwoty na te cele, nie wykluczając tu i Powiatowego Związku Samorządowego.

A jak jest gdzie indziej? Patrzmy na naszego wschodniego sąsiada, gdzie przez trzydzieści lat, tj. od rewolucji październikowej, usunięto analfabetyzm, który przed tym obejmował 80% mieszkańców. Tam zlikwidowano szkółki o jednym nauczycielu, zaprowadzono dowożenie dzieci do szkół wyżej zorganizowanych i zaopatrzono szkoły obficie w pomoce naukowe. Z tego powinniśmy brać wzór.

J. Ch.

Niezwykła uroczystość terminatorów

w Kościanie

Towarzystwo Terminatorów obchodziło w dniu 22 bm. swoje 50-letnie istnienie. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia na salce w Strzelnicy. Akademię otworzył patron Tow. Terminatorów p. Szymanowski, witając przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z wicestarostą p. Andrzejewskim na czele, dyr. Izby Rzemieślniczej p. Sobkowskiego oraz przedstawicieli cechów z Kościana i sąsiednich powiatów. Sprawozdanie z 50-letniej działalności Tow. Terminatorów odczytał p. Szymanowski, po czym składali życzenia przedstawiciele władz i cechów. Akademia była przeplatana występami chórowymi i wierszami, wykonanymi przez członków Tow. Terminatorów.

Po akademii nastąpiło w Strażnicy Miejskiej otwarcie wystawy prac uczniów rzemieślniczych, którego dokonał wicestarosta p. Andrzejewski, wygłaszając przy tym przemówienie o znaczeniu urządzonej wystawy. Zwiedzający mogli podziwiać eksponaty, wykonane przez uczniów poszczególnych rzemiosł. (tl)

Powiat wolsztyński zakończył walkę ze stonką

Plaga stonki ziemniaczanej, szkodnika, który stanowi poważną groźbę dla ziemniaków — dotknęła także i powiat wolsztyński. Ogniska wykryto w obwodzie babimojskim. Jednak ludność zabrała się natychmiast do energicznej walki, nie zważając na równoczesny okres żniw i przy dużym nakładzie pracy z pomocą p. starosty Ludwiczaka i p. wójta Białasa doprowadziła do tego, że już w dniu 28 bm. akcję przeciwstonkową zupełnie ukończono, likwidując wszystkie ogniska i zabezpieczając teren.

Przyznać trzeba, że przyczyniła się do tego w znacznym stopniu odpowiednio zorganizowana propaganda i umiejętnie zbierane fundusze. Powiat wolsztyński bowiem jako pierwszy wprowadził specjalne nalepki, które musiał nabyć każdy, kupujący wódkę lub spirytus monopolowy. Specjalny delegat radziecki dla spraw akcji przeciwstonkowej, jak i inspektor Stacji Ochrony Roślin przyznają zgodnie, że powiat wolsztyński w zwalczaniu stonki może służyć jako wzór — innym.

(Ss)

GOSTYŃ

Epilog swój znalazła głośna swego czasu sprawa nadużyć w tutejszej mleczarni. Stwierdzono wówczas, że kierownik techniczny Jan Wegnerowicz mniej zapisywał dostawcom mleka procentów tłuszczu aniżeli rzeczywiście było. Aresztowano go i w tych dniach stanął przed Sądem w Gostyniu. Tłumaczył się, że czynił to jedynie celem wyrównania manka. Sąd wziął to pod uwagę i skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Konwikt. Swego czasu wielkie wrażenie wśród tutejszego społeczeństwa zrobiła wiadomość że oo. Filipini likwidują konwikt. Tymczasem w ostatnich dniach zapadła w kongregacji uchwała, aby konwikt, aczkolwiek w mniejszych rozmiarach, nadal prowadzić. Społeczeństwo gostyńskie wiadomość tę przyjmie na pewno z wielkim zadowoleniem.

ŚREM

Pogrzeb dwóch oficerów. W czwartek, dnia 26 sierpnia br. odbył się w Śremie manifestacyjny pogrzeb dwóch oficerów, którzy zginęli w Biedrusku od uderzenia pioruna. Są nimi ppor. Marian Pelka, lat 24, z Warszawy i ppor. Stanisław Chmiel, lat 24, z Słanina pow. Łuków. Liczne tłumy wzięły udział w manifestacyjnym pogrzebie: młodzież harcerska, poczty sztandarowe organizacyj społecznych, młodzieżowych, oddziały P. W., M. O., delegacje z wieńcami, przedstawiciele władz i urzędów. Ogólny żal towarzyszył rodzinie i kolegom tak nagle i tragicznie zmarłych młodych oficerów.

(jh)

Tragiczna śmierć motocyklisty

Ubiegłej niedzieli w godzinach wieczornych wydarzył się pod Bojanowem wypadek motocyklowy. Jadący na motocyklu Józef Lekki z Bojanowa z niewiadomych przyczyn najechał na leżące przy szosie kamienie. Skutkiem gwałtownego zderzenia Lekki został wyrzucony w powietrze i padając doznał wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego motocyklistę przewieziono do szpitala w Rawiczu, gdzie po czterech dniach zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Masła i mleka nie powinno zabraknąć

Jak pracuje Mleczarnia Spółdzielcza w Śremie

Trudności, jakie w okresie żniw napotykamy zwykle w produkcji tłuszczów, zwracają naszą uwagę na mleczarnie. Udajemy się do jej obecnego kierownika p. Mariana Paula, od którego uzyskujemy następujące informacje:

Mleczarnia śremska, wybudowana przy końcu zeszłego stulecia, była początkowo spółdzielnią. Później przeszła w ręce prywatne, obecnie jest znowu spółdzielnią, do której należy 145 członków, przeważnie z gminy śremskiej, bo na terenie powiatu mamy więcej podobnych placówek. Najwięcej produkuje się w miesiącach czerwcu i lipcu. O wielkości tej produkcji mówią nam następujące cyfry: w czerwcu br. dostawa mleka wynosiła okrągło 300 tys. litrów. Z tego poszło na sprzedaż konsumcyjną w Śremie 26 tys. litrów, a do Poznania odstawiono 43 tys. litrów. Śmietany konsumcyjnej sprzedano 400 litrów. Masła wyprodukowano 8200 kg, twarogu 200 kg, produktu ubocznego — kazeiny było 4 i pół tys. kg.

Obrót mleczarni za rok 1947 wyniósł 33 miliony zł, w obecnym zaś roku do lipca włącznie wyniósł już 43 miliony zł. Zatem do końca roku może on wynieść około 60 milionów. Mleczarnia śremska dokonała na przestrzeni ostatnich dwóch lat poważnych inwestycyj. Zakupiono jeden samochód ciężarowy za 700 tys. zł, wybudowano garaż dla dwóch samochodów za 250 tys. zł, zainstalowano urządzenie chłodnicze za 330 tys. zł oraz kazeiniarnię za 200 tys. zł. Dwa razy w miesiącu dokonuje się analizy mleka, jakie przywożą dostawcy celem zbadania procentu zawartości tłuszczu. Jest przy tym zwykle obecny przedstawiciel dostawców i członek rady zakładowej.

Przewodniczącym obecnej Rady Nadzorczej jest p. Jankowiak Józef z Binkowa, zarząd zaś stanowią pp.: Kołtoniak Kazimierz, Szczepaniak Czesław i Paul Marian.

Widzimy z tego, że produkcja naszej mleczarni jest dosyć duża i służy nie tylko do zaspokojenia potrzeb ludności Śremu, lecz także większych miast. Kierownik zapewnia, że chwilowe trudności są okresem przejściowym, charakterystycznym dla okresu żniwnego i że w niedługim już czasie znowu każdy będzie mógł nabywać masło deserowe w dowolnej ilości. (jh)

W Ostrowie zorganizowano Spółdzielnię Mieszkaniowo-Budowlaną

Wprawdzie miasto nasze nie ucierpiało podczas działań wojennych, jednakże ciągły przyrost mieszkańców wpłynął na to, że daje się tutaj odczuwać głód mieszkaniowy. Ostrów rośnie bardzo szybko. Warto np. przypomnieć, że miasto nasze liczyło w roku 1920 — 18 000 mieszkańców, a dzisiaj liczy 100% więcej. Jak nas informuje Wydział Mieszkaniowy przy Zarządzie Miejskim, brakuje z górą 300 mieszkań.

Aby zaradzić temu przykremu stanowi rzeczy Powiatowa Rada Związków Zawodowych zainicjonowała zorganizowanie w Ostrowie Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej. Na zebranie organizacyjne przybył dyrektor Centrali Spółdzielni Mieszkaniowej — Oddział w Poznaniu, p. Dewor i nieomal cały aktyw społeczny miasta.

Po przedyskutowaniu zagadnienia zebrani postanowili założyć Spółdzielnię Mieszkaniowo-Budowlaną w Ostrowie z terenem działania na miasto i powiat, która dostarczałaby członkom do użytkowania tanich, zdrowych i odpowiednio urządzonych mieszkań drogą samopomocy zbiorowej i przy poparciu instytucyj państwowych, komunalnych i społecznych.

Na początek 19 osób zadeklarowało swój akces do spółdzielni w charakterze członków-założycieli. Spośród tych wybrano Radę Nadzorczą w następującym składzie: pp. Władysław Sawicki — przewodniczący, Stanisław Olejniczak — wiceprzewodniczący, Stanisław Strzelczyk — sekretarz, Jan Dąbrowski — skarbnik, a jako członkowie weszli pp.: Stanisław Zemski, Jan Wielgosz, Jan Chmiel, Jan Grajek, Czesław Turowski, Andrzej Kupczyk, Ignacy Bilski, Edmund Sikora, Tadeusz Karasiński i Florian Majcher.

Członkiem Spółdzielni mogą zostać osoby prawne, zrzeszenia lub związki, o ile zapłacą wpisowe i udział. Uchwalono i podpisano statut i zadecydowano pobierać 500 zł wpisowego i 2 000 zł udziału, płatnego w 10 ratach.

(md)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne: drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—17.

Ograniczenia obrotu mięsem i jego przetworami. Starostwo Powiatowe podaje do publicznej wiadomości, iż rozporządzenie Ministerstw Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 30 lipca 1947 r. w sprawie wprowadzenia dni bezmięsnych na terenie całego kraju **nie zostało zniesione.**

Wobec tego zakaz dokonywania obrotu mięsem i jego przetworami w dni bezmięsne obowiązuje nadal. Niestosujących się do tych przepisów karać się będzie surowo.

Ceny za usługi szewskie, ustalone przez Powiatową Komisję Cennikową, zostały już zatwierdzone i przesłane Cechowi Szewsko-Cholewkarskiemu do przestrzegania. Muszą one być wywieszone na widocznym miejscu do każdorazowego wglądu klienta.

Dla orientacji podajemy ceny zelówek i obcasów, gdy szewc daje swój materiał: męskie szpilkowane od 1413 zł w zakładzie kat. III do 1509 zł w zakładzie kat. I; męskie szyte od 1455 do 1708 zł; damskie szpilkowane 990—1071 zł; damskie szyte od 1033 do 1252; dziecięce szpilkowane wzgl. szyte zależnie od wielkości od 492 zł do 1100 zł.

Kradzież uprzęży konnej. Adam Sitarz żyjący bez pracy, wybrał się do wsi Bedzieszyn, gdzie zabrał rolnikowi Klawińskiemu 3 pary uprzęży konnych wartości 50 tys. zł. Uprząż pomógł mu przewieźć do Ostrowa dorożkarz Roman Gryś, a kupił je również dorożkarz Sierpowski. Cała trójka została nakryta i oddana w ręce prokuratora. (md)

†

Dnia 30 sierpnia 1948 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona i nasza kochana mateczka, śp.

z Krzewińskich

Stefania Drabińska

przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 sierpnia br., o godz. 10.30 w Janówcu.

W smutku pogrążeni

mąż z dziećmi

matka, siostra, bracia, szwagrowie

F1580

†

Dnia 29 sierpnia 1948 r. zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia, siostra i szwagierka, śp.

z Chęcińskich

Leontyna Stanisława Tucholska

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 września, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni

dzieci, wnuki, brat i rodzina

19809

Farby - Lakiery - Pokosty - Gips i Kredę

oraz wszelkie przybory malarskie

poleca

Centrala Farb

właśc. Hipolit Pukacki

Poznań, Dąbrowskiego 34. Tel. 34-09. 8b-486

Ostrzega się;

przed kupnem maszyny do liczenia o napędzie elektrycznym marki Continental nr 28632 skradzionej z Zarządu Gminnego w Karpaczu w nocy z dnia 25 na dzień 26 sierpnia 1948 r.

8b-533 *Zarząd Gminny w Karpaczu*

†

Dnia 28 sierpnia 1948 zmarł, śp.

Jan Brzozowski

długoletni pracownik umysłowy ruchu

W Zmarłym tracimy pracowitego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31. 8. 48 o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu (ul. Bluszczowa).

Dyrekcja i Rada Zakładowa

Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej

8b-546

Przewiel. Ks. Prob. Czemplikowi, Przewiel. Ks. Kanclerzowi Hendschkemu, SS. Serafitkom, Stow. Żywego Różańca, Zrzeszeniu Ogrodniczemu na Miasto Poznań oraz Zarządowi Wojew. w Poznaniu i wszystkim życzliwym za udział w pogrzebie, śp.

Teodora Jankowskiego

oraz złożone wyrazy współczucia i kwiaty składa serdeczne

Bóg zapłać!

żona z dziećmi

Poznań, ul. Rataje 29 19739

Kapeliny-stożki

w dużym wyborze poleca Zofia Grzeszczak, Poznań, ul. Dąbrowskiego 45. Tel. 41-25. Przy Rynku Jeżyckim.

8b-416

ROWERY CZĘŚCI

E. Kromczyński

POZNAŃ

św. Marcin 47

w podwórzu

t6282

Liceum Gospodarcze

SIÓSTR NAZARETANEK W KALISZU

Harcerska 1

przyjmuje wpisy kandydatek po 7 klasach szkoły powszechnej.

Przy zakładzie internat. c2798

Wznowiłem praktykę.

Prowadzę

kancelarię adwokacką w Kościanie

Aleje Kościuszki 21 (Hotel Polski)

KAROL FISCHBACH adwokat

8a-299

Zarząd Miejski — Wydział Opieki Społecznej przyjmie od 1. 9. br. na jednoroczny kurs pielęgnacji niemowląt

2 kandydatki

w wieku od 18—24 lat.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji kierownik Miejskiego Zakładu dla Niemowląt, al. Litewska 8 w godzinach od 9—10 w terminie do dnia 4. 9. br. włącznie.

8b-547

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Fredry nr 7 ogłasza przetarg nieograniczony na dobrukowanie ulicy Podwale do łącznej szerokości 6,00 m na odcinku od ul. Maltańskiej do ul. Warszawskiej.

Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 11—13 za opłatą 1000,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 39.

Oferty w podwójnych, bezimiennych, zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do skrzynki, znajdującej się w pokoju 39 do dnia 11. 9. 48 r. godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej — w Nowym Ratuszu — przy ul. Armii Czerwonej, pokój 301 w wysokości 2% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 11. 9. 48 r. o godzinie 10 w Wydziale Budowlanym w pokoju 39.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany

(—) Stachowiak

Naczelnik Wydziału

8b-548

Przetarg nieograniczony

Fundacja Im. Tad. Garczyńskiego w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 10 ogłasza przetarg na rozmontowanie cieplarni z kotłownią i centralnego ogrzewania oraz ustawienie jej w Poznaniu.

Oferty w podwójnej zalakowanej kopercie z napisem:

„Oferta na ustawienie cieplarni z kotłownią na posesji Fundacji Im. Tad. Garczyńskiego w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 10"

winny wpłynąć do dnia 6 września 1948 r. godz. 9 przed południem do gmachu Urzędu Wojewódzkiego, pl. Kolegiacki 17 pokój 4, gdzie nastąpi o godz. 9.30 otwarcie ofert.

Rysunki obejrzeć można w Województwie pokój 316 gdzie za 300,— zł można otrzymać oferty do wypełnienia.

Wysokość wadium ustala się na 1% od ogólnej sumy ofertowej.

Fundacja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz podziału robót pomiędzy kilku oferentów, jak również prawo częściowego skorzystania z oferty wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Fundacja Im. Tadeusza Garczyńskiego

w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 10 8b-540

Fr. Szymański

Wł. H. Szymańska i Ska

Skład papieru, przyborów biurowych i szkolnych oraz galanterii papierniczej

dawniej **(ul. Pocztowa 31)**

zawiadamia o ponownym otwarciu firmy

w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 17

telefon 50-698 9b-21

Firma obchodzi równocześnie 25 lat istnienia

4 MILIONY ZŁ

WYGRANYCH

53 LOTERII KLASOWEJ

padło w Kolekturze 112

EDMUNDA SOBCZAKA

POZNAŃ

PL. WOLNOŚCI 11 I P.

TEL. 94-30

W IV KLASIE PADŁO ZNÓW:

100.000 ZŁ na nr 87.095

200.000 ZŁ na nr 64.263

200.000 ZŁ na nr 42.731

ZAREZERWUJ LOS TELEFONICZNIE

1958?

Niniejszym zawiadamiamy, iż z dniem 1-go września 1948 r. **otwieramy sklep artykułów damskich i dziecęcych** pod firmą

„HALKA"

w Poznaniu przy **ulicy Szkolne nr 1**

Wielki wybór! **Niskie ceny!**

19?9 *Fr. Kawczyński i Ed. Żyliński*

Szkła do zapraw

Gumki i sprężyny — Garnki aluminiowe
Butle do wina — Emaliowane, żelazne
Serwisy obiadowe — Lampy kuchenne
Serwisy do kawy — Konwe do mleka
Kieliszki, szklanki — Kuchnie przenośne

p6?57

H. ŚWIETLIK

Poznań, **Stary Rynek 58** — Telefon 89-76

Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego poszukuje

INSPEKTORÓW

ze znajomością księgowości przemysłowej oraz praktyką w charakterze inspektorów przy urzędach względnie instytucjach państwowych.

Szczegółowe oferty należy kierować do Wydziału Personalnego Poznań — Libelta 12.

8b-543

Księgowy(a)-bilansista

z znajomością księgowości przebitkowej i jednolitym planem kont

potrzebny zaraz.

Zgłoszenia z życiorysem, świadectwami do Biura Rejonowego „Motozbyt" Poznań, Skorupki 17 (Górczyn). 8b-542

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto Bank Gosp Spółdz nr

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel 64-75 i 62-70 (wewn 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Głębokie płukanie jelit, płukanie ginekologiczne. Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, Marcinkowskiego 20 — telefon 38-26. p5857

Wolne posady

Gosposia do trzech osób potrzebna zaraz. Garbary nr 38 m. 5. c2760

Młynarza przyjmiemy natychmiast. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kwilczu, powiat Międzychód. 8a-290

Pomoc domowa, przychodnia, uczciwa, zaraz potrzebna — Reya 4 m. 8. F1578

Przyjmę pracownicę przyuczoną na maszynę trykotarską długą. Zbąszyńska 5 m. 6. c2810

Dziewczyna do kuchni, willa pod Poznaniem, warunki dobre — al. Marcinkowskiego 15 m. 12. c2807

Gospodyni-kucharka lub starsza dziewczyna uczciwa do prowadzenia gospodarstwa domowego u lekarki, na wyjazd. Oferty nr 2506 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2801

Potrzebna solidna dziewczyna do dzieci. Stary Rynek 44 — skład (wejście z Woźnej). c2805

Dziewczyna uczciwa, znająca gotowanie i kochająca dzieci, potrzebna. Mickiewicza 8, parter. c2806

Patrzebne panienki — roboty ręczne na drutach. F-ma Kierski, Ratajczaka 35. c2800

Sprzątaczka na kilka godzin dziennie potrzebna zaraz — św. Marcin 61 m. 6b. p6861

Wykwalifikowanego palacza do kotła parowego. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,891. p6862

Pomoc domowa i dziewczynka do dziecka — św. Marcin 64 m. 12. p6860

Pomoc domowa z gotowaniem od 1. 9. Strzelecka 28 m. 4. p6835

Akwizytora zdolnego na teren woj. poznańskiego przyjmie poważna fabryka kosmetyczna. Zgłoszenia: Kraków, skr. pocztowa 180. p6834

Głównego księgowego z długoletnią praktyką poszukuje poważne przedsiębiorstwo państwowe. Oferty pisemne do PAP, Mielżyńskiego 8 — pod nr 3189. 8b-538

Cukiernik, samotny, kartą rzemieślniczą, potrzebny. Lewandowski, Strzegom, plac Kościelny 1. 8a-307

Zespół Dalno, pow. Łobez, woj. Szczecin, poszukuje kasjerki-statystyki, elektromontera, rymarza. 8a-305

Piekarz-cukiernik, samodzielny, dobry fachowiec, potrzebny zaraz w większym mieście Poznańskiego. Of. Głos Wielkopolski nr 8b-534.

Szewski czeladnik może się zgłosić Poznań, Fredry 1. 19753

Kucharka oraz pomoc na wyjazd potrzebne. Jackowskiego 3 m. 5. 19800

Maszynistka obeznana z pracami biurowymi potrzebna od 1. 9. 48 r. Zgłoszenia: Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Instyt. Użyt. Publ. R. P., Słowackiego 22, III ptr. 19747

Uczeń fryzjerski potrzebny — ul. Prądzyńskiego 57. 19793

Dziewczyna do prac domowych potrzebna. Dąbrowskiego 18 — skład obuwia. 19810

Panna do szycia konfekcji może się zgłosić. Jarochowskiego 56, Janicki. 19730

Pomoc domowa z gotowaniem. Stary Rynek 93, skład obuwia. p6810

Dziewczyna do dzieci potrzebna zaraz. Matejki 61 m. 8. 19786

Ogrodnik-pszczelarz, dobry fachowiec, potrzebny od 1. IX. Warunki umowy dla rolnictwa. Powołać się na referencje i nadesłać świadectwa. Zakłady Przemysłowo-Rolne, Maszewo, k/Łeborka. 8b-545

Państwowy Zakład Szkolny dla Inwalidów Wojennych w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 45, zaangażuje z dniem 1 września 48 kierownika kuchni (kucharza). Warunki do omówienia. 8a-303

Szuka posady

Studentka A. H. poszukuje pracy, najchętniej od 1. X. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,849. p6839

Absolwentka szkoły handlowej z praktyką biurową i maszynopismem szuka posady w biurze lub sklepie. Oferty Głos Wielkopolski nr 8a-310.

Panienka uczciwa poszukuje posługi. Oferty Głos Wielkopolski nr 19752.

Krawcowa poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 19738.

Stenotypistka szuka ½-dniowej pracy, znajomość języków. Oferty Głos Wlkp. nr 19732.

Nauczycielka fizyki poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 19803.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p6194

Wieczorowe Kursy Księgowości rozpoczynam 2 września. Smólski, Wawrzyniaka 33. 8b-245

Korespondencyjne Kursy Języków Obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18—26. 8b-481

Jazdy samochodem i motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole Auto-Ster. Poznań, Mickiewicza 36, telefon 34-77. Początek kursów 1 września. p6771

Kursy Handlowo-Administracyjne (księgowość przebitkowa) rozpoczynają naukę 6 września. Zapisy, informacje: Potockiej nr 16. p6793

Lekcji gry fortep. udzielam od 3. 9. 48. Zgłoszenia do 4. 9., Jagiełły 3 m. 8. 19692

8-miesięczny kurs do matury eksternów. Nauka osobno dla każdego. Magister, Łukaszewicza 2 m. 10. 19769

Lekcji gry fortepianowej udziela nauczyciel muzyki. Kwiatowa 14 m. 6. 19743

Osobiste

Kujawianka, Szamarzewskiego 12. Śniadania, obiady, kolacje. Codziennie koncert od godz. 18-tej. 8b-530

Sprzedaże

Motocykl DKW 200, dobry, tanio. Focha 100 m. 1. 19761

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka 7 I piętro, tel. 36-31. — Skupuję włosie. p5429

Parcela oparkaniona 600 m² (Winiary) 10 min. tramwaj — Keck, Źródlana 3. 19794

Taksówkę zegarem, dyferencjał Hanomag, sprzedam. Rynek Łazarski 15. 19790

Parcela właściciela (Sołacz) tramwaj, 750 zł 1 m². Oferty Głos Wielkopolski nr 19795.

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż, kupno. Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p6325

Szafy, łóżka, toalety, nocne stoliki oraz kompletne sypialnie i kuchnie poleca Janiak Ska, Za Bramką 4 (przy Województwie). p6362

Sypialnia, biblioteka, biurko, zegar stojący, tanio. Pluciński, Kozia 6. 8b-469

Młyńskie maszyny, urządzenia, projekty, szematy przemiałów, remonty. DPM, Zakłady Budowy Maszyn Młyńskich, Wrocław, Jagiellończyka 18. 8b-271

PASZA

dla bydła, śrut lniany, gwarantowany poleca **„Pokost"**, Warszawa, Puławska 47, telefon 426-62. 8b-520

Sznurek konopny, sienniki worki ceraty chodniki Pertek, Kraszewskiego 17. 8a-177

Parcele w Antoninie, piękne położenie, sprzedaje na spłaty Czubkowa Poznań, Libelta 10, tel. 21-74. c2704

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, najtaniej poleca K. Bakoś, Garbary 21. 8b-269

Tapczany, leżanki gotowe, korzystnie. Pracownia, Marcinkowskiego 2 — Pluciński. 19520

Materace, łóżka metalowe, tapczany wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 8b-492

Wanderer czwórka kabriolimuzyna, stan pierwszorzędny, korzystnie. Tel. 47-63. c2784

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p6828

Ciężką maszynę rymarską, w dobrym stanie, sprzedam. Informacje: Bojanowo Pozn., Dworcowa 114. F1576

Wiatrówkę marki „Diana", płaszcz chłopięcy 14 lat zimowy, sprzedam, Skorupki 20 m. 1 (Górczyn). 19765

Pianina pierwszorzędne sprzedam. Kopernika 6 m. 12. c2809

Mercedes

limuzyna V. 170 w najlepszym stanie, nowe ogumienie, spiesznie sprzedam. — Chodzież, Skrzynka pocztowa 1. Tel. 163. 8b-505

Motocykl 100 na chodzie 35 tys. Szewska, skład. Orcholski. c2804

Łóżko żelazne, bardzo dobre wkładki. Kazimierza Wielkiego 14a m. 3. c2803

Wiktoria 200, bardzo dobrym stanie, radio Elektrit 6-lamp, magiczne oko. Madalińskiego 11 m. 1. 19771

Parę półciężkich koni, b. dobrym stanie, uprzężą, wraz kompl. platformą lub wozem ogumionym do długiego drewna (8 ton), wyjątkowo tanio sprzedam z powodu likwidacji. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,875. p6856

Parcelę 1420 m² w centrum sprzedam. Oferty PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 8,868. p6851

Pianina markowe, fortepian Bechsteina najkorzystniej — Drygas, Skarbowa 15, telefon 99-79. p6848

Kamienice 5 składami pryncypalnej ulicy 4.200.000 sprzedam. Metelski, Marcina 13. p6846

SAMOCHÓD

osobowy „Citroen", czterodrzwiowy, prawie nowy oraz motocykl B. M. W. 750 — stan bardzo dobry — okazyjnie sprzedam. Wiadomość u portiera hotelu Continental. 19782

Gospodarstwo, 33 morgi ziemi buraczanej, w tym łąka, staw rybny, budynki masywne, bez inwentarzy, 1.100.000,— zł, sprzedam. Metelski, Marcina nr 13. p6845

Kamienice, wille, także wypalone — odbudowie, różnych dzielnicach Poznania; **tereny** przemysłowe — ogrodnicze — sadownicze; **place** budowlane; **parcele; folwarki** uprzemysłowione; **młyny** wodnomotorowe; **gospodarstwa; ogrodnictwa** poleci i **poszukuje** Hinz, Poznań, Stary Rynek 16/17. p6842

Jeszcze czas na wyczyszczenie pierza w poduszkach pierzynach i spodach. Mech. Czyszczalnia Pierza „Emkap", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. p6837

Samochód wrak Hanomag-Kurier, w dobrym stanie, z papierami tanio sprzedam. Herkules, Strzałowa 6. p6800

Kamienica narożnikowa, obszerna, bez hipotek, 2.500.000; wpłaty 1.200.000, reszta ugodowo, spiesznie. Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 19788

Sprzedam pierzynę. Przemysłowa 53 m. 6. 19783

Futro krecie, większe, ładne, zarękawek, czapka — 39 tys., spód piżmowce, nowe, 20 tys. Św. Marcin 22 m. 8. 19780

Maszynę do szycia, dywan, chodnik, tanio sprzedam. Łukaszewicza 24 m. 8. 19774

Radio 3-lamp. Philipsa sprzedam. Jeżycka 15 m. 9. 19755

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, tapczany, biblioteki toalety, maszyna do szycia, dywan, różne. Składnica, Focha 70. 19758

Diesel

5 ton po generalnym remoncie pod gwarancją — sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 49 m. 26. 19777

Motocykl Zündapp na kardanie 350 okazyjnie sprzedam. Piekary 16/17, w podwórzu. 19767

Sprzedam futro łapki karakułowe. Obejrzeć: godz. 14—16. Umińskiego 7 m. 19. k1417

Kanadyjskiego, platynowego lisa sprzedam. Telefon 20-63, od godz. 9—13-tej. 19757

Opel P 4, limuzyna, motorem Kadeta bardzo dobrym stanie, 200 tysięcy. Telefon 514-79. p6841

Wózek dziecięcy (autko), dobrym stanie. Wawrzyniaka 6 m. 1. p6840

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22, w podwórzu, tel. 23-91. p6838

Kamienice czteropiętrową — centrum Poznania (wyłączoną), wolnym mieszkaniem, składami (za bezcen). Prawdziwa okazja!!! Sprzedam. „Union", Rzeczypospolitej 4. 19728

Willa nowowybudowana Poznaniu, Ostroroga, cała wolna. Prawdziwa okazja!!! Sprzedam. „Union", Rzeczypospolitej 4. 19727

CHIFFON, CHUSTY DAMSKIE

70 cm × 70 po zł 1599 sprzedaje Fa Adamski, Poznań, ul. Focha 16 — Hala Targów Poznańskich. F1575

Dom zabudowaniami, placem 16-morgowym, Poznań-Naramowice (za bezcen), 800.000, sprzedam. „Union". Rzeczypospolitej 4. 19726

Maszynę damską podłużnym czółenkiem, radio 3-lampowe stały, sprzedam. Jackowskiego 40 m. 3. 19668

Pianino markowe orzechowe, w dobrym stanie, sprzedam okazyjnie. Tel. 10-73. 8a-311

DKW 250, stan dobry, sprzedam. Umińskiego 26 m. 11. 19797

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 8a-154

Willę — Parcelę — Kamienicę — Gospodarstwo kupię. Cena obojętna Oferty Głos Wlkp. nr 19273.

Dom dwumieszkaniowy wolnym mieszkaniem do miliona Poznaniu, Gnieźnie, kupię. Oferty nr 33 Kolektura Gniezno. 8b-518

Willę jednorodzinną, wypaloną lub odbudowaną Poznaniu, kupię. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 8.784 p6782

SZTANDARY

chorągwie

paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, **Garbary 20**

Telefon 59-0?

Dojazd tramw z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. —

LICZNE UZNANIA ZA PRACE p6081

Używane worki jutowe kupi Hatech", Św. Marcin 65. p6744

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Zgoła, Poznań, Masztalarska 8 Tel 20-20. 19212

Szafę do rzeczy, trzydrzwiową, kupię. Oferty nr 2516 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2811

Szafę trzyczęściową, w dobrym stanie, kupię. Żeromskiego 20 m. 2. c2808

Parcelę lub willę (okolica Ostroroga), kupię, Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8.865. p6849

Kupimy tygle grafitowe 60 do 100 kg. E. Sokół, Palacza 37, tel. 78-86. 19772

Kunię silnik Citroen w pierwszorzędnym stanie. Sosmowski, Gubin, Grunwaldzka 9. 8b-535

Armatury do wody, pary i gazu oraz centr. ogrzewania kupuję. W. Stawicki, Poznań, M. Focha 158. 19760

Cegieł 80.000 z dostawą. Of. Głos Wielkopolski nr 19796.

Kupię parcelę lub domek wynalony wprost od właściciela. Oferty Głos Wlkp. nr 19745.

Staniol cienkie arkusze kupię. Długa 5 m. 10, tel. 12-93. 19736

Zakupimy 100.000 cegieł

używanych spiesznie. Oferty Głos Wielkopolski nr 19762.

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel 21-10 i 21-11. p6162

Parafinę, woski kupię. Długa 5 m. 10, tel. 12-93. 19735

Bronzę aluminiową każdą ilość kupię. Długa 5 m. 10, telefon 12-93. 19734

Zamiana

Zamienie dwupokojowe kuchnią, strożostwem, na takie lub jednopokojowe bez strożostwa. Oferty Głos Wlkp. nr 19802.

Trzypokojowe, komfortowe, Kielce zamienię na mniejsze Kraków, Poznań. Oferty Współnota, Kraków, plac Wszystkich Świętych 8, dla „409". 8b-537

Zamienię 2 pokoje kuchnią (Rynek Wildecki) na pokój kuchnią Łazarz, Jeżyce. Of. Głos Wielkopolski nr 19770.

Pokój kuchnią, samodzielne (Rynek Jeżycki) zamienię na podobne, względnie strożostwo. Oferty Głos Wielkopolski nr 19768.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, na przedmieściu, 15 minut od tramwaju, 5 minut od dworca, na 1 pokój wzgl. 1½ z kuchnią, w mieście. Of. Głos Wielkopolski nr 19764.

Okazja! Frontowe, samodzielne mieszkanie; pokój z kuchnią, przedpokojem i toaletą, na Łazarzu, zamienię na większe, samodzielne. Oferty Głos Wlkp. nr 16228.

Wózek-autko zamienię na sportowy. Długa 5 m. 10, telefon 12-93. 19733

Parcelę centrum Poznania zamienię na mały dom wolnym mieszkaniem. Oferty PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 8.870. p6852

Pieniądz

Warsztatu z obrabiarkami do metali poszukuję celem przystąpienia do spółki produkcyjnej. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8.872. p6853

300—400 tysięcy posiadam. Proszę o propozycję. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8.862. p6847

Wolne lokale

Pokój umeblowany wynajmę. Czartoria 2 /m. 7. 19781

Lokal przemysłowo-handlowy (centrum Warszawy), duży sklep, trzy pokoje, trzy piwnice, 200 m² odbudowany, wydzielony z kwaterunku, za remont odstąpimy. Oferty „Przemysł". Biuro Ogłoszeń Pietraszek Warszawa Wspólna 50. 8b-498

Lokal na przedsiębiorstwo. Adres wskaże Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 1908. F1577

Pokój bez pościeli dla ucznia wzgl. studenta przy Rynku Wildeckim. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8.857. p6844

Lokal handlowy 40 m² urządzeniem, telefonem (św. Marcin, podwórze) na hurt, wytwórnię, biuro, oraz wózek ręczny, koła motocyklowe, odstąpię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,839. p6836

Warsztaty Państwowej Centrali Wyszkolenia Zawodowego w Pile, ul. Kossaka 150

Działy:

MECHANICZNY, ELEKTRYCZNY, ŚLUSARSKI, RADIOWY, SAMOCHODOWY, STOLARSKI, MALARSKI

przyjmują zapisy uczniów na rok szkolny 1948/49. Wymagane ukończenie 7 klas szkoły powszechnej. Dla działów: stolarskiego i malarskiego przewiduje się utworzenie klas wstępnych, z przyspieszonym realizowaniem programów. Przy P. C. W. Z. znajduje się internat.

8a-293 Dyrekcja

Skład czynny z mieszkaniem, tani czynsz. Grunwaldzka 20. 19510

Samotnego, starszego pana przyjmę na stancję w Lasku przy Poznaniu, dobra komunikacja. Oferty Głos Wielkopolski nr 19749.

Dwuosobowy utrzymaniem uczniom (uczennicom). Oferty Głos Wielkopolski nr 19792.

Lokal handlowy z mieszkaniem (Jeżyce) cena 200 tys., spiesznie oddam. Oferty Głos Wlkp. nr 19742.

Skład spożywczy, odpowiedni na inna branżę, centrum, ruchliwy punkt, sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 19741.

Podmiejskie 2 pokoje kuchnią, meblami, elektrycznością, 20 min. tramwaju, odstąpie 200 tys. Of. Gł. Wlkp. nr 19740.

Szuka lokalu

Pokoju pustego poszukuję — czynsz z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 19524.

Mieszkania 2—4 pokoi z kuchnią, komfortowego, za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Spieszne oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,713. p6739

Pokoju umeblowanego blisko tramwaju zaraz starszy pan na stanowisku. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 1910. F1579

Mieszkania 3-pokojowego z kuchnią (okolica Rynku Łazarskiego) poszukuję. Poznańska 43 (piekarnia). 19784

1½—2½ z kuchnią lub używalnością w domu wydzielonym za wysokim komornym poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski nr 19779.

Pokoju na pracownię centrum, najchętniej Garbary. Woźna. Oferty Głos Wlkp. nr 19766.

Składu z ubikacją oraz piwnicą przy ruchliwej ulicy poszukuję. Of. Gł. Wlkp. nr 19759.

Urzędniczka poszukuje skromnego pokoju chętnie przy rodzinie. Oferty Głos Wielkopolski nr 19750.

Pokoju próżnego, możliwie wprost od gospodarza Wilda, Dębiec poszukuję. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 19791.

Spokojny student, urzędnik bankowy, poszukuje pokoju. Wiadomość: Małeckiego 6 m. 6 19746

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 19731.

Dzierżawy

Oddam w dzierżawę wyszynk i skład kolonialny z mieszkaniem w małym mieście, w dobrym położeniu. Poznań, Ogrodowa 4 m. 13. 19763

Plac opłotowany, zabudowaniami na Łazarzu, dzierżawę oddam. Oferty Głos Wielkopolski nr 19805.

Wydzierżawię młyn elektryczno-motorowy, przemiału 100 cetnarów, bogatej okolicy, objęcie 600.000; gospodarstwo 160-morgowe pszennej, blisko Poznania, inwentarzami, zapasami, objęcie 2 miliony, 84-morgowe pszennej, przy mieście, 1.500.000 Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 19756

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną samochodu marki Chevrolet nr H.46214, Wojskowa Spółdzielnia „Pancerni" p6859

Zgubiono kartę rejestracyjną, wystawioną przez RKU Gorzów na nazwisko Stanisław Kujawa, Goszczanowiec. 8a-309

Zagubiłem świadectwo czeladnicze nr 3953, wystawione przez Izbę Rzemieślniczą Poznań, dnia 10. 9 1945. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Wacław Bogajewicz, Bukownica, pow. Kępno. 8a-308

Zgubiono niedzielę 29 bm. na drodze Niestachowska — Przybyszewskiego torebkę damską wiśniową. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Przybyszewskiego 27 m. 4. 19773

Unieważnia się legitymację Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego z dn. 31. 12. 47 r. nr 134 na imię inż. Muszkata Tadeusza, naczelnika wydziału oraz legitymację nr 16 na imię Heleny Muszkatowej, żony Tadeusza. 8a-304

Wózki i łóżeczka

dziecięce

najtaniej poleca

„Sprzęt Domowy"

Poznań, Mielżyńskiego 16. Telefon 29-82

p6?34

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Krosno, Edward Michałowski, Zielona Góra, Sienkiewicza 19. 8b-53

Zgubiono legitymację H. Cegielski nr 5106, Walenty Grzelak. 1975

Zgubiono kartę rowerową, zameldowanie milicyjne, kartę RKU, legitymację fabryczną H. C. P., kartę partyjną PPS — związkową metalowców, Kazimierz Schmidt. 1979

Zgubiono zielone prawo jazdy na nazwisko mgr Wacław Mildner, Zielona Góra, Daszyńskiego 18 8b-54?

Zgubiono zaświadczenie rejestracji RKU Lublin na nazwisko Czesław Giszczak. 1980

Dnia 25. VIII. przybłąkał się pies „seter" proszę odebrać pod adresem Grochowe Łąki 6 m. 8 w terminie do dnia 1. IX. Po terminie pies zostaje moją własnością. 1974

Pies myśliwski, Kora, suczka pstro-brunatna, zaginął. Dam 2000 zł nagrody za odnalezienie. Przedsiębiorstwo Zbożowe Ostrów, Kaliska 36. 8b-53

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport Norwida 13 telefon 92-46. 8a-26

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Dolna Wilda 6, tel. 94-25, 40-78, załatwia wszelkie transporty, przeprowadzki, samochodami ciężarowymi. p674?

Poszukiwania rodzin

Kto przebywał na wschodzie majorem Adamem Kostrzewskim? O wiadomość prosi rodzina Kostrzewskich Janusze wice, p-ta Dakowy Mokre, powiat Nowy Tomyśl. F157?

Różne

Zawiadamiam, że biuro moje przenoszę z dniem 1 września br. na ulicę **Jeżycką 46 m. 5 w Poznaniu,** tel. 14-81. **Tadeusz Wieczorkiewicz,** dyplomowany i zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości. c2802

Precyzyjna naprawa zegarków Leonard Szwarc Zegarmistrz, Poznań Kraszewskiego 14. 8b-362

Futra przerabiam poza domem dobrze. Oferty Głos Wielkopolski nr 19751.

Najmodniejsze kapelusze tanio sprzedaje Pracownia kapeluszy, Wronicka 24, II ptr. 19807

Zaadoptuję dziewczynkę do 4 lat. Kasprzak, Bnińska nr 6. 19744

Matrymonialne

Dwie siostry, lat 32 i 39, ładne, przystojne, bogate, milion posagu, wyprawa, wyjdą za uczciwych rzemieślników. Cel matrymonialny. Oferty Gł. Wlkp., Focha 16, nr 1902. F1571

Inżynier, lat 40, pozna panią do lat 33, wykształconą, posiadającą mieszkanie. Szczegółowe oferty możliwie zdjęciem Głos Wielkopolski nr 19776.

Poślubię panią do lat 42, która posiada skład, ogrodnictwo lub inne przedsiębiorstwo. Of. Głos Wielkopolski nr 19775.

Który z panów ożeni się z młodą blondynką. Poważne oferty: Poste-restante Rzeszów 56. 8a-312

Wdowa, bezdzietna, posiadająca willę, mieszkanie, pozna przystojnego na poważnym stanowisku, wiek 50—60 lat. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 19804.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik".**

Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**

Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53,** tel. 64-75, 62-70 i 74-24.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik ogłoszeń: Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55,— zł, ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 25,— zł, od 71 do 120 mm 30 — zł, od 121 do 200 mm 60 — zł, od 201 do 300 mm 80,— zł, powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-łamowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130,— zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł, powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł, każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150, — zł); wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł, każde dalsze słowo 25,— zł (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Administracja (prenumerata): Poznań, ul Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik prenumeraty: W Poznaniu z odnoszeniem 170,— zł mies., na prowincji pod opaską 150,— zł mies., 450,— zł kwartalnie; na prowincji, w urzędach pocztowych 135,— zł mies., 400,— zł kwartalnie.

W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń, zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—54222

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek 2. 9. 48

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.00 Audycja poranna; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.12 d. c. muzyki, 7.20 Fragmenty książki „Dziennik podróży" St. Żeromskiego; 7.30 d. c. muzyki; 8.20 „Anna Proletariuszka", III fragm. powieści Iwana Olbrachta; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik poł.; 12.25 Utwory skrzypcowe kompozytorów rosyjskich w wyk. Ant. Szafranka; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.45 „Sergiusz Prokofiew, IV audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia"; 14.50 „Wędrówki muzyczne" — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 15.20 Lokalne wiadomości sportowe; 15.30 „Porozmawiajmy" — audycja dla dzieci; 15.50 Muzyka lekka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Melodie ludowe"; 17.45 „O kunszcie w pracy technicznej" — pogadanka; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych; 18.05 To warto przeczytać; 18.10 „Dla każdego coś miłego" — transmisja z Wystawy z Wrocławia. Około godz. 19. — felieton filmowy; 20.00 „Małgorzata" — słuchowisko; 20.40 Muzyka lekka; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 „Dawna muzyka" — „Anthologie Sonore", XXII audycja; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Tam rozpoczął się

Światowy kataklizm

O świcie 1 września 1939 przemówiły działa na Westerplatte

OSTRZELIWANIEM pozycyj polskich na Westerplatte przez pancernik niemiecki „Schleswig-Holstein" rozpoczęli Niemcy działania drugiej wojny światowej. Była to godzina 4.45 rano. Mniej więcej w godzinę później padły pierwsze niemieckie bomby lotnicze na Wybrzeże. Zbombardowane zostało lotnisko cywilne w Rumii i baza lotnictwa morskiego w Pucku, gdzie zginął jako pierwszy oficer Marynarki Wojennej R. P. komandor-porucznik pilot Edward Szystowski, dowódca Morskiego Dywizjonu Lotniczego.

Kilkanaście minut po 6 rano 3 samoloty niemieckie przeprowadzają lot rozpoznawczy nad Gdynią. Wychodzą wówczas w morze na wyznaczone uprzednio sektory okręty podwodne, jednakże w dalszym ciągu nie wiadomo, czy rozpoczęte zostały działania wojenne. Sygnał, zawiadamiający o rozpoczęciu działań wojennych, otrzymano na okrętach o godzinie 9.30 rano.

Po godz. 13 przeprowadzili Niemcy

pierwszy wielki nalot

na Oksywie. Ok. 30 bombowców nadleciało na wysokości około 3000 metrów i w locie nurkowym zrzucało bomby na zakotwiczone przy nabrzeżach portu wojennego okręty. Są to — nie licząc okrętu mieszkalnego „Bałtyk" — same małe jednostki, gdyż „Wicher" pływa na redzie, „Gryf" wyszedł po porannym nalocie z basenu i zakotwiczył się niedaleko Jastarni, a okręty podwodne — jak już powiedziano — również wyszły z basenu i udały się na swe sektory patrolowe. Działa wszystkich jednostek ostrzeliwują nieprzyjaciela mimo gęsto padających bomb. Jeden bombowiec padł ofiarą pocisków kanonierki „Generał Haller" i rozbija się na cyplu oksywskim. Jednakże i okręty polskie nie wychodzą bez szwanku. Lekko uszkodzony jest „Generał Haller", celnie trafione i zatopione zostają torpedowiec „Mazur" i okręt pomocniczy „Nurek".

Na „Mazurze"

działa prażą do nieprzyjaciela

nawet wtedy, gdy okręt tonie i woda sięga pokładu. Oficer artyleryjski „Mazura" strzela z najcięższego karabinu maszynowego dopóty, dopóki woda nie zmywa go z pokładu okrętu, następnie „podpływa pod sterczący ponad powierzchnię maszt okrętu i zdejmuje zeń proporczyk dowódcy dywizjonu". Jest to tak piękny dowód dobrze i do końca spełnionego obowiązku, że w toku minionej wojny stawiano go za wzór we wszystkich flotach alianckich. M. in. doradca wojskowy Prezydenta Roosevelta, admirał Leachy, powiedział: „Każdy, kto zna historię polskiego torpedowca „Mazur", nie może powstrzymać się od uczucia dumy. Odwaga załogi polskiej, która strzelała do ostatka, dopóki woda nie zalała dział okrętowych, jest odwagą, nie tylko polskich marynarzy — jest to odwaga wszystkich wolnych ludzi!"

Niemal równocześnie z nalotem na Oksywie dokonują Niemcy

pierwszego nalotu na Hel

Dochodzi godz. 14, kiedy nad Helem pojawiła się eskadra bombowców, licząca 11 maszyn, później druga, składająca się z 13 maszyn. Nalot trwa pół godziny, jednakże wyrządzone szkody są nieznaczne.

Około godziny 18 dokonali Niemcy trzeciego wielkiego nalotu w tym dniu, tym razem atakując znajdujący się w odległości ca 4 mil od Oksywia — zespół polskiej floty. Składał się on z dużego stawiacza min „Gryf", niszczyciela „Wicher", kanonierek „Generał Haller" i „Piłsudski" i Dywizjonu Minowców, składającego się z 6 trałowców typu „Czajka". Jest to pierwsza w minionej wojnie bitwa powietrzno-morska, stoczona wyłącznie między samolotami z jednej — a okrętami z drugiej strony.

Celem ataku 20 nieprzyjacielskich bombowców jest największy okręt polskiego zespołu, 2.250-tonowy „Gryf", na którym w dodatku zaokrętowane są miny, które okręt ma postawić w toku nocnej operacji. Pozostałe okręty starają się za wszelką cenę obronić atakowany okręt wraz z jego cennym, jak niebezpiecznym ładunkiem. Ostatecznie

napastnicy celu nie osiągnęli

gdyż „Gryf" został wprawdzie trafiony, jednakże bez wyrządzenia specjalnych szkód. Z innych jednostek poważnie uszkodzony został trałowiec „Mewa". Oba te okręty miały za to poważne straty w ludziach; poległ m. in. dowódca „Gryfu", komandor-podporucznik Kwiatkowski.

Pod wieczór cały zespół przybył do portu helskiego.

Sumując rezultaty pierwszego dnia działań powietrzno-morskich na Wybrzeżu, stwierdzić należy, że rezultaty osiągnięte przez niemieckie eskadry bombowe były na ogół mierne. Wprawdzie dwa dni później, w wyniku nowych, jeszcze silniejszych nalotów, oba duże polskie okręty — „Wicher" i „Gryf" — zostały zatopione, jednakże były one już uszkodzone i nie posiadały możności manewrowania wskutek wygaszenia kotłów. Podobnie i 3 trałowce zostały zatopione przez niemieckie lotnictwo, jednakże nastąpiło to dopiero pod koniec drugiej dekady września. Zresztą jednostki te miały słabe uzbrojenie przeciwlotnicze. Sukcesy swoje musieli Niemcy okupić jednak nader poważnymi stratami. Łącznie w toku walk o Wybrzeże lotnictwo niemieckie straciło 52 samoloty, z których 32 padły ofiarą dział artylerii przeciwlotniczej Półwyspu Helskiego.

Niezależnie od nalotów niemieckich na Gdynię, Puck i Hel, trwa od samego rana walka na Westerplatte. Po zbombardowaniu przez „Schleswig-Holstein" i nieudanym szturmie, Niemcy następnego dnia

próbują złamać opór obrońców

nalotem 47 bombowców. Także i ten nalot nie spełnia jednak swego zadania, gdyż Westerplatte stawia opór jeszcze pięć dni po nim i kapituluje z uwagi na zupełne wyczerpanie załogi i niemożność niesienia pomocy rannym.

Pierwszy dzień wojny na Wybrzeżu nie przyniósł Niemcom spodziewanych sukcesów. Preparować je musiały niemieckie komunikaty wojenne!

Jerzy Pertek

Wesoło bawi się działwa pracowników Urzędu Wojew. we Wojnowie

Ukazanie się samochodu p. Wojewody we Wojnowie, gdzie odbywa się kolonia dzieci pracowników państwowych, wywołuje nagłe ożywienie. Po schodach odnowionego pałacu (pisał już „Głos Wielkopolski" o tej dawnej siedzibie książąt Lippe zur Biesterfeld) zbiega szybko harcerz w mundurze, podnosi trąbkę do ust... Za chwilę cała dzieciarnia stoi w półkolu wokół pięknie wykonanego orła, a kierownik kolonii składa raport włodarzowi Wielkopolski. Jesteśmy na miejscu. Po oddaniu do użytku związkowi urzędników wojewódzkich — ośrodka

jest to pierwsza kolonia

a zarazem i pierwszy pobyt dorosłych wczasowiczów. W obszernej, skromnej, ale bardzo ładnie urządzonej jadalni podczas wspólnego obiadu zamieniamy luźne uwagi z kierownictwem i przysłuchujemy się szeptom dzieciarni. Wojnowo dopiero zaczyna się urządzać, ale już obecnie wygląda bardzo uroczo i z miejsca zdobywa naszą sympatię. Wystarczy przejść się po gmachu, spojrzeć z obszernego tarasu na wielkie, 6-kilometrowe jezioro. Jest i trampolina, są dwie obszerne błyszczące świeżym lakierem łódki, jest plaża (w tej chwili zalana wodą), a dalej — zieleń i las.

Idealna miejscowość

wypoczynkowa. Dzieci są tu na miesięcznym pobycie, przy czym szczególnie dba się o to, aby dać możność wypoczynku i higienicznego odżywiania córkom i synom niższych funkcjonariuszy. A odżywianie rzeczywiście spełnia swą rolę, czego żywym dowodem jest choćby dziewczynka, z którą rozmawiamy, a która w ciągu kilku tygodni przybrała na wadze 5 i pół kg. Z informacji kierownictwa dowiadujemy się, że pożywienie dzienne posiada wartość 3500—3700 kalorii. Chłopcy i dziewczęta jedzą pięć razy dziennie. Przebywa ich tu razem obecnie 47.

Wkrótce po obiedzie goście zostają zaproszeni na małą uroczystość urządzoną przez dziatwę. Fortepian, piosenka, deklamacje. Temat: żołnierz zdobywa w śmiertelnym trudzie drogę do Ojczyzny. Choć może zbyt wiele już tej wojny i męki w drobnych ustach rosnącego pokolenia, przyznać trzeba, że ten

„podwieczorek bez mikrofonu"

przygotowany został nader starannie.

Po tej małej akademii — w obecności p. Starosty, kierownictwa i wczasowiczów — p. Wojewoda rozdaje dzieciom paczki. Jest to dar Polskiego Czerwonego Krzyża. Słyszymy później wiele o wychowawcy kolonii p. Knapiku. On jest bowiem „spiritus movens" wszystkiego co się tu robi, od ścieżek i uporządkowanych trawników, do gier, zabaw i pogadanek. Ale bez Wojew. Wydziału Odbudowy nie mógłby tej energii wykazać, gdyż po prostu nie istniało by Wojnowo. Remont, urządzenia — to właśnie pracowity wkład tego wydziału. Poza tym dużą pomoc okazało Kuratorium.

Z rozmowy z p. Wojewodą dowiadujemy się, że do końca września będzie mogło tu odpocząć około 500 urzędników, a w zimie pomieszczenia dawnego pałacu wykorzysta się dla celów oświatowych. Odbywać się tu będą kursy aktywistów związkowych.

Jeszcze w samochodzie towarzyszy nam podczas całej niemal drogi malowniczy, skąpany w słońcu obraz Wojnowa. P. Wojewoda zadowolony jest z inspekcji.

Stefan Słoniński

Kraj złota, srebra i diamentów

eksploatują wielcy kapitaliści małego państwa

Dążenia do zbadania bajecznych bogactw dorzecza Kongo i odkrycia źródeł Nilu spowodowały Międzynarodowe Stowarzyszenie Konga do wysłania w roku 1879 ekspedycji pod kierownictwem słynnego później badacza Afryki — Stanley'a. W lutym 1880 roku

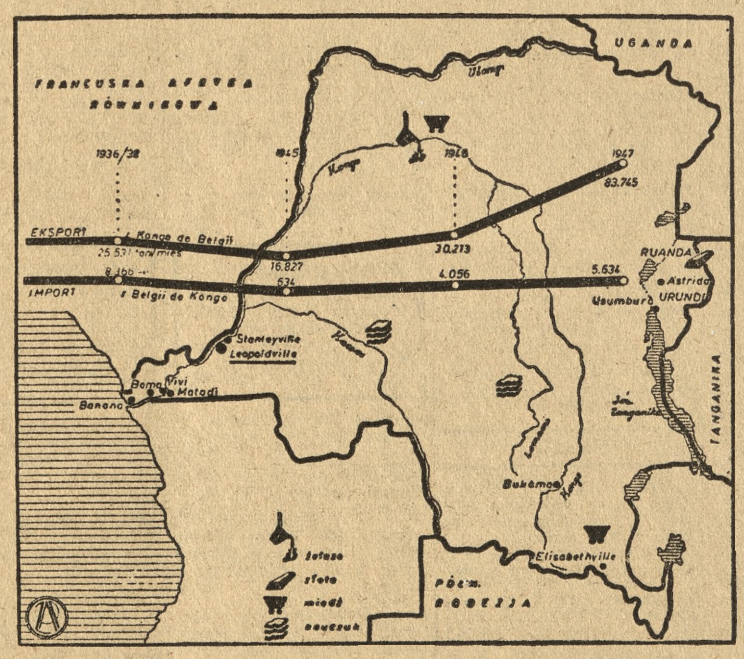

założony został pierwszy port morski Konga-Vivi. W roku 1885 utworzone zostało przez króla belgijskiego Leopolda II wolne państwo Kongo, oficjalnie uznane za kolonię belgijską dopiero na mocy traktatu z roku 1908.

Kongo belgijskie dzieli się na dwie nierówne części: Kongo właściwe o powierzchni 2 365 000 km² i Ruanda-Urundi, do roku 1918 niemiecka kolonia o powierzchni 55 000 km², nad którą Belgia sprawuje mandat z ramienia Ligi Narodów. Oba te terytoria rządzone są łącznie przez belgijskiego gubernatora w Leopoldville, któremu podlega wicegubernator dla Ruanda-Urundi w Astrida.

O skutkach polityki kolonialnej Belgów źle świadczy fakt, iż ludność Konga, licząca w roku 1923 — 16,5 mil. mieszkańców, zmniejszyła się według spisu z roku 1945 — do prawie 13 milionów. Nie wiele tu pomogła działalność z górą 3000 katolickich i blisko 1000 protestanckich misjonarzy.

Olbrzymie, w znikomej zaledwie części wykorzystane bogactwa naturalne Konga stanowią: cyna, złoto, srebro, miedź, diamenty, tantalit, a przede wszystkim największe na świecie złoża uranu.

Roczna produkcja diamentów wynosi przeszło 6 milionów karatów, z czego ²/₃ stanowią diamenty techniczne, których zapotrzebowanie światowe pokrywa Kongo w 80%.

Najbogatsze złoża uranu znajdują się w okręgu Katanga, na południowo-wschodnim krańcu kolonii; stanowią one według ostatnich danych przeszło 90% tego minerału na świecie. Toteż fakt odrzucenia przez belgijskiego premiera Spaaka żądania Stanów Zjednoczonych dostarczania im uranu w ramach planu Marshalla, dotkliwie zabolał polityków potrząsających bombą atomową.

Produkcja Konga nie ogranicza się jednak do eksploatacji złóż mineralnych. Głównymi artykułami eksportowymi są: olej palmowy, bawełna, orzechy kokosowe, kawa, kakao, kauczuk, cukier trzcinowy i kość słoniowa.

Ruanda-Urandi zamieszkała przez ludność o znacznie wyższym poziomie cywilizacyjnym jest największym w Afryce producentem wełny. Tereny wyżynne nad jeziorem Tanganika stanowią doskonałe pastwiska, toteż gęstość zaludnienia osiąga tu przeciętną 27 mieszkańców na 1 km², podczas gdy w Kongo wynosi ona zaledwie 6.

Amelia Earhart nie chciała sławy

Ambicja męża doprowadziła do śmierci pilotki

BŁĄDZĘ WE MGLE. Paliwa starczy mi tylko na pół godziny. Ziemi nie widzę — to były ostatnie słowa, jakie świat usłyszał od Amelii Earhart.

Potem cisza.

Złowroga cisza.

Wreszcie wiadomość, że nie żyje śmiała lotniczka, która skrzydłami swego samolotu opasać chciała ziemię. Poszukiwania, których koszt dzienny dochodził do 250 tysięcy dolarów, nie dały rezultatu.

Brawurowa odwaga, ryzykanctwo, dążenie do sławy — oto cechy, które potomność przypisze niewątpliwie Amelii Earhart. Lot dokoła ziemi — zapewne... Ale jakże często czyny człowieka są dziełem przypadku, jakże często nie wynikają z dążeń. Amelia Earhart została lotniczką z powołania — to prawda. Przezwyciężyła wszystkie trudności, a było ich niemało. Z uporem, wytrwale dążyła do upragnionego celu. Nie myślała jednak wcale o dalekich raidach, o rozgłosie, nie marzyła o niebezpiecznych wyczynach. Pragnęła natomiast spopularyzować lotnictwo jako środek lokomocji odpowiadający współczesności.

Do efektownych raidów dopingował Amelię przede wszystkim mąż i grono przyjaciół. Ona wzbraniała się. Była nieśmiała, nie nęciła jej sława, rozgłos. Zamierzała zrealizować w swym życiu inne zupełnie plany. „Wszyscy ludzie powinni interesować się lotnictwem, jak najwięcej ludzi powinno umieć pilotować" — to hasła, które Amelia Earhart chciała w czyn wprowadzić.

Z początku szła obraną przez siebie niełatwą drogą. Zakłada w Bostonie klub lotniczek, wygłasza odczyty, pisze artykuły, zbiera dokumenty, dotyczące dawnych lotów. Dopiero od chwili zamążpójścia zmienia się nastawienie życiowe Amelii Earhart. Ulegając namowom męża, zaczyna piąć się po uciążliwej, najeżonej niebezpieczeństwami drodze do sławy. Pan Putnam bierze na siebie rolę impresaria żony. Dba o to, ażeby gazety pisały o Amelii Earhart i żeby fabrykanci samolotów interesowali się nią, dostarczali jej najnowszych typów wyprodukowanych przez siebie maszyn.

W maju 1932 roku podejmuje Amelia raid: Nowa Ziemia — Irlandia. Tym razem po raz pierwszy kobieta przelatuje samotnie ponad Atlantykiem.

Od tej chwili Amelia Earhart staje się niewolnicą kariery, a pan Putnam jest jej niezmordowanym impresario. Wreszcie organizuje dla żony gigantyczny raid dokoła Ziemi.

Pierwsze niepowodzenie spotkało lotniczkę w pobliżu Honolulu. Dopingowana przez męża, nie przerywa jednak raidu. Leci inną trasą. Nad Afryką nad Indiami — wreszcie nad Australią. Pozostaje przelot nad Pacyfikiem.

...Tak niewiele dzieliło Amelię Earhart od nowych triumfów. Ale zamiast radosnych słów zwycięstwa rzuciła światu nieszczęśliwa lotniczka — tragiczne słowa strachu śmiertelnego: „Błądzę we mgle. Paliwa starczy mi tylko na pół godziny. Ziemi nie widzę".

Na srebrnym ekranie

„Czarodziejskie ziarno"

Bajka o walącej się chałupie, o cukrze wiszącym nad stołem i krzykliwej sroczce i o dobrym człowieku, który przyniósł Jędrusiowi i Marysi skarb w rzeźbionej szkatułce i zaczarowaną piszczałkę — czarem urzeka widza nie tylko najmłodszego, ale i starszego miłośnika sztuki filmowej. Wchodzi się bowiem w świat taki, jaki widzi dziecko swoimi oczyma.

„Czarodziejskie ziarno", to apoteoza pracy. Ziarno jest tym czarodziejskim skarbem, który przy pracy i pielęgnacji przynosi stokrotne plony. Jędruś i Marysia powędrowali z nim do staruszka mędrca, który mieszka na wysokiej skale i za pomocą teleskopu przygląda się drogom niebieskim. Gderał staruszek, gderał, ale wreszcie ustąpił. Na parasolu zjechał na ziemię i pokazał im, co z ziarnem trzeba zrobić.

Na świeżym zagonie zazielenił się burak.

Ale sroczka-plotkarka poleciała do okrutnego władcy Kara-mora i doniosła mu o skarbie dzieci. Wysłał on zaraz swoje „długonoski" na poszukiwanie. Zaczęła się walka.

Opłacił się jednak trud pracy, bo...

P. S. Nie mogę dłużej pisać, gdyż najmłodsza siostrzenica wglądnęła mi w recenzję, i zasypała mnie tysiącem pytań o szczegóły bajki.

Nie mogę jednak na wszystkie odpowiedzieć. Trudno — będę musiał iść jeszcze raz na ten film i zabrać małą ze sobą.

PRAWO i ŻYCIE

Czarnecki J. Wysokość emerytury nie jest zależna od stanu rodzinnego.

Okrzeja N. 1) Do końca roku 1948 można małżeństwo trwające od 3 lat rozwiązać na zgodny wniosek stron.

2) Cudzołóstwo stanowić może przyczynę rozwodu.

3 Odpowiedź znajdzie Pan w dekrecie z 3. 2. 47 o uznaniu ważności niektórych małżeństw i rozwodów obywateli polskich (Dz. U. R. P. 14/47).

4) W sprawach rozwodowych zastępstwo adwokackie nie jest obowiązkowe.

Biadki — Krotoszyn. Osobom, które ukończyły 65 lat przysługuje zwolnienie od obowiązku dalszego oszczędzania.

Drzązgowo. Może Pan żądać zapłaty przerachowanej reszty ceny kupna drogą procesu sądowego.

Ciekawe zawody bokserskie

Polski Związek b. Więźniów Politycznych — Koło Poznań-Śródmieście, urządza w drugiej połowie września poglądowe spotkanie bokserskie z udziałem naszych olimpijczyków oraz najlepszych zawodników krajowych.

Według zaprojektowanego składu zawodników przez kpt. sportowego Derdę z PZB i po uzgodnieniu z POZB, na ringu w Poznaniu walczyć będą następujący zawodnicy:

Kasperczak, Kargiel, Grzywocz, Bazarnik, Antkiewicz, Czortek, Rademacher, Kaźmierczak, Chychła, Stasiak, Cebulak, Zagórski, Szymura, Klimecki, Stec, Kołeczko, Liedke i Woźniak.

O dalszych szczegółach tego meczu bokserskiego, będziemy informować naszych czytelników w następnych numerach naszego pisma.

„Karkonosze i Kotlina Jeleniogórska"

Wydana przez Biuro Kartograficzne Głównego Urzędu Pomiarów Kraju 7-mio kolorowa mapa Turystyczna „Karkonosze i Kotlina Jeleniogórska" w skali 1 : 75.000 — obejmuje najbardziej interesujący i uczęszczany wycinek Ziemi Dolnośląskiej, poczynając od zbiornika zapory wodnej Pilchowickiej poprzez Jelenią Górę, Szklarską Porębę, Sobieszowice, Bierutowice, Karpacz, Kowary — po pasmo Karkonoszy ze Śnieżką i basenem źródłowym Łaby — oraz Góry Izerskie. Estetyczna 15-stopniowa skala hipsometryczna daje plastyczny obraz rzeźby terenu. Szczegółowa, bardzo czytelna sieć komunikacyjna, wyróżniająca obok trakcji żelaznej 5 klas dróg kołowych i pieszych, w tym wszystkie ważniejsze trasy wycieczkowe kieruje turystę ku godnym zwiedzenia obiektom górskim, zaś wczasowiczom daje możność lokalizowania miejsca pobytu, pozwalając zarazem na dobór celowych i interesujących przechadzek po najbliższej okolicy.

Mapa Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej — należy bezsprzecznie do najważniejszych i najbardziej udanych graficznie osiągnięć powojennej kartografii polskiej — a jej rozpowszechnienie, zapełniając dotychczasową dotkliwą lukę w wydawnictwach turystycznych Ziem Odzyskanych — przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania kartograficznego obrazu Sudetów — a z nim i upowszechnienia zainteresowań krajoznawczo-turystycznych tymi ziemiami wśród szerokich mas. Nabyć można we wszystkich księgarniach. Cena detaliczna mapy 150 zł.